Łódź, 22 VI 1919 r.

Nr. 163.

Cena pojedyńczego numeru 20 fen.

Rok założenia 1897.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 22 czerwca 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie 70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:
Niedz. 22. VI Paulina.
Pon. 23. VI. Agrypiny.
Wt. 24. VI. Nar. św. Jana
Śr. 25. VI Prospera

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEŃ: **Przed tekstem** lub **w tekscie** 2 marki, **za tekstem** 65 fenigów, **nekrologi** 1 marka za wiersz petitowy. ***Drobne ogłoszenia*** 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. ***Artykuły*** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

PIEGI i PRYSZCZE
usuwa najskuteczniej KREM **„EROS“**
Do **nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych** i perfumerjach —
UWAGA!! Wystrzegać się kremów z podobnymi nazwami.
834—7n

SKŁAD PAPIERU
i materjałów piśmiennych
otwarty 1039-5
PIOTRKOWSKA 132
B. JANKOWSKI
Hurtowa sprzedaż papieru pakunkowego.

Dwie sprawiedliwości.

Polska dużo wycierpiała, wiele, bardzo wiele doznała krzywd i bolesne posiada doświadczenie przeszłości. Jesteśmy narodem dostatecznie zahartowanym przez twarde, częstokroć nielitościwe warunki, w jakich musieliśmy pielęgnować resztki dawnych bogactw kultury i bujnego rozkwitu życia narodowego, aby nas obecnie złamać mogły jakiekolwiek ciosy lub niepowodzenia... Przeszliśmy przez nieubłaganą szkołę życia i jesteśmy dostatecznie przygotowani do tego, aby wytrzymać niejeden cios i niejeden zawód.

Ale słusznym rozgoryczeniem przejmuje społeczeństwo nasze brak zrozumienia i egoistyczna obojętność, jaką wykazują państwa ententy dla naszych najwięcej palących zagadnień państwowych. Anglja i Ameryka nie uświadamiają sobie, zdaje się, znaczenia silnej Polski na wschodzie Europy, nie ujawniają też ani współczucia, ani tembardziej współdziałania dla zupełnie słusznych żądań terytorjalnych Polski. W dużej części przyczynia się do tego wrogiego dla nas stanowiska Anglji, angielska prasa liberalna, która, zarówno jak i większość również wpływom żydowskim podlegającej prasy holenderskiej oraz szwajcarskiej, urządza formalną wprost nagankę na Polskę.

Co prawda antagonizm, jaki istnieje pomiędzy konserwatywnemi dziennikami Northcliffa a Lloydem Georg'em, tą zaprawdę postępną postacią w dziejach naszego odrodzenia, łagodzi może nieco stanowisko Anglji, lecz niemniej przeto okazało się, iż ze strony tego mocarstwa nie możemy oczekiwać zbytniej przychylności dla naszej sprawy.

Ameryka stoi przedewszystkiem na gruncie spraw ekonomicznych, dąży więc do jaknajszybszego ustalenia pokoju, z drugiej zaś strony prezydent Wilson nie może wyjść z błędnego koła samookreślenia się narodowości, co doprowadza do takich wprost paradoksalnych rzeczy, jak plebiscyt na Górnym Śląsku, gdzie nawet podług statystyki niemieckiej, a więc tendencyjnie dla nas wrogiej bez wątpienia, była absolutna większość polska... Co za szczęście, że Abisynja np. nie rości pretensji do Warszawy, gdyż jesteśmy przekonani, że konferencja paryska, tak wzruszająco ustępliwa w stosunku do wszelkiego rodzaju żądań przeciw Polsce, napewno nakazałaby na Mazowszu plebiscyt...

Czyniąc bilans ostatecznych postanowień Areopagu wersalskiego, widzimy nie bez uczucia dość wielkiego zawodu, iż prawie na całej linji nasze prawa oraz postulaty zostały poobcinane, pozmniejszane.

Nieszczęsna sprawa Gdańska wygląda, jak po dziesięciu wiwisekcjach i wizytach u dentysty... Mazurom pruskim gwałtem prawie nałożono pikelhaubę, to samo ze Śląskiem Górnym, czyniąc z krajów wprost oczywiście polskich (co zresztą ze wzruszającą do łez szczerością sam traktat przyznaje), miejscowości sporne. W swych kontrpropozycjach Niemcy na całej linji zaatakowali postanowienia co do granic z Polską, nie bez kozery zresztą zachęcone całkiem dla nich dobroduszną postawą Lloyda George'a — i na całej prawie linji sprawy polskiej ustąpiono im. Rzec można śmiało, że ustępstwa niemcom poczyniono przedewszystkiem kosztem Polski (Śląsk Górny, Gdańsk), w części kosztem Francji (odszkodowania). Natomiast pod względem kwestji, w których mocno są zaangażowane interesy Wielkiej Brytanji (kolonje np.), Lloyd George z flegmą całkiem londyńską odrzekł, iż na ten temat wogóle niema dyskusji. All right...

Lecz teraz, gdybyśmy chcieli zbadać sprawę, jakimi motywami kieruje się wszechwładna Rada 4-ch, wydając swe wyroki co do Polski — to nie moglibyśmy znaleźć odpowiedzi. Sprawa Śląska, Mazurów pruskich nasuwałaby nam przypuszczenie, że przedewszystkiem rolę dominującą odgrywa chęć poddania się majestatycznej woli ludności, jeśli przy najmniejszym zastrzeżeniu odwołuje się do niej za pośrednictwem plebiscytu... Lecz natychmiast po tym olśniewającym wniosku uśmiechnęłaby się do nas ironicznie sprawa Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, gdzie wbrew żywiołowej wprost chęci mieszkańców połączenia się z Polską, wydaje się te dzielnice na łup supremacji czeskiej... A więc może prawa historyczne? Przecież Czesi na tem głównie opierają swe pretensje do tych krajów? Tu jednak wyłoniłoby się znów zagadnienie Galicji Wschodniej, protesty gen. Bothy oraz sprawa Litwy...

W jakikolwiek więc sposób chcielibyśmy rozwiązać tę dręczącą zaiste zagadkę, znaleźlibyśmy się zawsze wobec coraz to nowych trudności i piętrzących się zagadnień...

Widocznie więc Areopag wersalski, który swe wyroki zawsze przecież feruje w imię sprawiedliwości, zna i zastosowuje dwie sprawiedliwości. Jedną dla Polski, drugą dla jej wrogów... Nic więc dziwnego, że my, upośledzeni przez naturę do tego stopnia, że znamy tylko jedną sprawiedliwość i tylko przez jej pryzmat umiemy patrzeć na rzeczy, nie możemy objąć i ocenić bez wątpienia wspaniałych zasad, jakimi kieruje się imć Lloyd George, odbierając nam Gdańsk i kwestjonując polskość Śląska...

Icht.

List Paderewskiego do Wilsona w sprawie agitacji sjonistów.

Prezydent ministrów Paderewski wystosował do prezydenta Wilsona list w sprawie agitacji żydowskiej przeciw Polsce. Tekst listu tego brzmi jak następuje: „Szanowny Panie Prezydencie“! Doszło mnie sprawozdanie o meetingach w Stanach Zjednoczonych, które się odbyły celem zaprotestowania przeciw traktowaniu żydów w Polsce. Raporty, które służyły za podstawę do tych protestów dalekie są od prawdy. Naród polski miał już niejednokrotnie sposobność zaznaczyć swoje tolerancyjne poglądy na sprawę ludności żydowskiej. Dowiedliśmy już nieraz, że nie prowadzimy antiżydowskiej polityki. Wojna wywołała zasiew konfliktów we wszystkich krajach, nie wyłączając Polski. W następstwie tego zaszły w niektórych częściach naszego kraju ubolewania godne wydarzenia, które jednakże są tylko miejscowymi wykroczeniami, jeżeli porównamy z codzienną rzezią ludności żydowskiej w niektórych częściach Rosji. W przeważnej części wypadków wyzywające zachowanie się ludności żydowskiej było powodem tych wydarzeń w Polsce. Niezliczone artykuły, pojawiające się w dziennikach żydowskich, mają także wybitnie wyzywający charakter, a podburzając opinję publiczną pogłębiają otchłań wzajemnych nieporozumień. Wykroczenia, które się wydarzyły w Polsce, zostały też surowo potępione przez rząd i naród. Wyrządziłoby się przeto krzywdę zarówno rządowi, jak i narodowi, gdyby się dało wiarę rozsiewanym tendencyjnie pogłoskom.

Udaję się do pana, Panie Prezydencie, z prośbą o położenie kresu tej niegodnej agitacji przez wysłanie specjalnej misji do Polski celem zbadania istotnego położenia i zdania o niem raportu, rozpraszając tem samem oskarżenia, z powodu których cierpi moja Ojczyzna. Polska święciła zawsze cnotą tolerancji i nawet w czasach, gdy cnota ta nieznaną była jeszcze w innych krajach. Mój naród uważa przeto za rzecz pierwszorzędnej konieczności, aby bezstronne świadectwo sprawiedliwych mężów zniweczyło te oskarżenia.

Mam zaszczyt... i t. d.

Paderewski.

Z dziejów imci ex-ministra Moraczewskiego.

Towarzysz Jędrzej Moraczewski, pisze „Gazeta Poranna“, posłuje ze Stryja i kilku pomniejszych miasteczek Ziemi Czerwieńskiej. Do parlamentu wiedeńskiego wszedł po zaciekłej kampanji wyborczej z sjonistą. Poparł go ogół obywateli jako... chrześcijanina. Do Sejmu polskiego wszedł jako wirylista, piastujący mandat wiedeński, gdyż wyborów w Ziemi Czerwieńskiej, którą opanowali ukraińcy, nie było można przeprowadzać.

Stanąwszy na czele rządu, Moraczewski wydał dekret, podpisany także przez Naczelnika Państwa, o wyborach. Było to w połowie listopada r. ub. W dekrecie tym premjer Moraczewski, uważając Ziemię Czerwieńską za polską, wyznaczył i tam odpowiednie okręgi wyborcze, ale wobec niemożności przeprowadzenja wyborów, powoływał czasowo posłów parlamentu austr. jako wirylistów.

W pół roku potem tow. Moraczewski, już expremjer, żarliwie występowali przeciwko prowadzeniu ofenzywy polskiej na wschód w celu uwolnienia gnębionej i mordowanej przez hajdamaków ludności. W przemówieniach groził, że każde miasto, każda wieś będzie fortecą ukraińską, którą trzeba będzie zdobywać kosztem niesłychanej ofiary krwi polskiej.

Jakżeż inaczej wyglądała rzeczywistość! Pod uderzeniem polskiego żołnierza pierzchły wataby ukraińskie i rozpełzły się po wsiach.

Wtedy to p. Moraczewski zjechał do Poznania, a gdy go polacy nie chcieli słuchać, na poufnym, zamkniętym konwentyklu prosił niemców o poparcie.

W trzy tygodnie po uwolnieniu kraju od rusinów, tow. Moraczewski zatroszczył się o swoich wyborców i postanowił się wybrać na Zielone Świątki do Małopolski. Miejscowe organizacje P. P. S. w Borysławiu i w Stryju rozrzucały odezwy i mowy Moraczewskiego chcąc zjednać opinję publiczną dla posła.

Ale społeczeństwo czuwa i pamięta. Wie, co p. Moraczewski czyni i myśli. Dlatego też, gdy przed tygodniem, dn. 8 bm. zjechał do Borysławia i stanął przed robotnikami, sami robotnicy nie pozwolili Moraczewskiemu dokończyć przemówienia, tak, że przyjaciele ex-premjera wiec coprędzej zerwali i wśród okrzyków przeciwko polityce zaprzaństwa narodowego, uprawianego przez Moraczewskiego i jego partję, zamknęli obrady.

Po tak niefortunnym występie w Borysławiu, tow. Moraczewski zastanowił się poważnie, czy należy ryzykować swą „powagę" w Stryju. Tam partja wezwała afiszami wszystkich do sali Sokoła. Zainteresowanie było ogromne. Sala o oznaczonej godzinie była przepełniona, a garść zwolenników przyszła dobrze uzbrojona... na każdy wypadek. Kilku z adherentów przyszło na dworzec oczekiwać posła.

Daremny trud. Pociąg przyszedł, ale tow. poseł nie przyjechał, Moraczewski uciekł przed własnymi wyborcami, bojąc się surowej krytyki społeczeństwa. Zasmuceni i rozgoryczeni wracali wyborcy z kolei wśród okrzyków: „hańba, precz z Moraczewskim", nieprzebrane tłumy opuszczały salę Sokoła, oburzone na swego posła, który stchórzył przed wyrokiem swoich współtowarzyszy pracy.

Premjer, poseł, Poznań, Borysław, Stryj — tak gaśnie sława Moraczewskiego.

Wielka zdrada ukraińców.

Bandy ruslńskie złamały umowę. Połączona armja rusinów z bolszewikami. Buczacz wzięty. Złoczów wyrżnięty w pień. Ukraińcy stoją o 50 kilometrów przed Lwowem.

(Od własnego korespondenta.)

Lwów. Dnia 21-go b. m. według umowy z ukraińcami miało nastąpić zawieszenie broni podpisane przez główne dowództwo ukraińskie. Główne dowództwo polskie zgodziło się na ten rozejm pod presją koalicji, z powyższego widać jak koalicja słabo jest poinformowaną o stosunkach na Wschodzie.

Dziś rano rozgorzała się w całej Galicji wschodniej wielka bitwa. Wojska bolszewicko-ukraińskie pod wodzą niemieckich i austrjackich oficerów atakują wielkiemi masami.

Generał Iwaszkiewicz przybył wczoraj na front.

Najzacięciej atakuje i największą ilością artylerji rozporządza grupa atamana Pawlenki.

Pod Stanisławowem zajęli rusini Tyśmienicę i Bohorodczany, zagrażając bezpośrednio zagłębiu naftowemu. Buczac padł w ręce rusinów. Naokoło Tarnopola trwa zacięta bitwa i prawdopodobnie polacy będą zmuszeni go opuścić.

Złoczów wpadł w ręce wojsk bolszewickich i w tem miejscu wojska bolszewickie stoją nie o całe 50 kilometrów od Lwowa.

W Złoczowie wycięto całą ludność męską w pień. Okrucieństw ukraińskich nie da się zliczyć.

Za Złoczowem pod Białym Kamieniem zacięta walka. Do Lwowa wszystkiemi drogami ucieka ludność polska.

W ostatniej dobie naliczono 22,000 uciekinierów.

W Stanisławowie rozdano całej męskiej ludności broń.

Front obecny rusiński ciągnie się ponad Złotą Bystrzycą, przez Budzanów, Tarnopol, Złoczów dalej wzdłuż Styru.

Na północ ukraińcy sforsowali linję Styru.

Warszawa 21 czerwca. (PAT). Wedle układu zawartego i podpisanego dnia 16 b. m. z przedstawicielami Petlury, zawieszenie broni miało rozpocząć się dzisiaj dnia 21 czerwca o godz. 6 rano. Tymczasem komenda główna wojsk ukraińskich wobec zmienionej sytuacji oświadczyła dziś rano, wbrew układowi, iż się na zawieszenie broni nie godzi i że stan wojenny trwa nadal. Wydaje się to potwierdzać pogłoski, rozchodzące się od kilku dni, że niemcy starają się doprowadzić Petlurę znów do zmiany frontu, tj. do porozumienia się z bolszewikami.

Groźne chmury nad Czecho-Słowacją.

Walki czechów z Madziarami.

Morawska Ostrawa, 21 czerwca. (PAT.) Czesko-słowackie biuro prasowe. Komunikat z frontu słowackiego: Wczoraj podjęli madziary ponownie atak na większej części frontu.

Grupa gen. Mittelhausera: Popierany silną artylerją atakował nieprzyjaciel gwałtownie Nowe Zamki i miasto nad Nitrą. Pod wieczór udało się madziarom przejść przez rzekę. W kontrataku przepędziliśmy ich na drugi brzeg i zadaliśmy im dotkliwą klęskę. Między Batahamy a Gyetwa zebrał nieprzyjaciel nowe posiłki.

Madziarzy chcą zgnieść Czechy.

Morawska Ostrawa, 21 czewca (PAT.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia, że gotowość Beli Kuna do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich przeciw czechom jest fałszywa. Madziarski sztab generalny nie tylko, że nie wstrzymał ofenzywy, ale zgromadził wielkie siły, którymi chce przerwać linję kolejową. Do tego celu ma skupić 5 armji. Naczelnym komendantem wszystkich armji jest minister wojny Boehm. Celem operacji madziarskich jest zawładnięcie lub przerwanie linji kolejowej Przerów—Bogumin. Zamiarem Beli Kuna jest przedewszystkiem przerwanie połączenia ententy z Polską (P-l). Koalicja jednak postara się udaremnić ten zamiar wszelkiemi środkami.

Niepodległość Słowaczyzny.

Cieszyn, 20 czerwca. (PAT.) Nadzwyczajny dodatek „Morgenzeitung" zamieszcza telegram z Pragi donoszący, że czeski minister spraw zagranicznych otrzymał od komunisty Januszka telegram, który informuje go z Budapesztu o obwołaniu niezawisłej republiki rad na Słowaczyźnie. Telegram podkreśla pokojowe usposobienie nowej republiki sowieckiej względem sąsiadów i podnosi, że nawet kilku komisarzy słowackich rekrutuje się z szeregów czeskich socjalistów. Nie mniej przeto niepodległość Słowaczyzny jest zadecydowana.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 21 czerwca (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21-go czerwca.

Front galicyjsko-wołyński: Dowódca armji ukraińskiej-galicyjskiej zawiadomił dowódcę frontu galicyjskiego, że umowę o zawieszeniu broni, która zawarta została między wojskową delegacją atamana Petlury a wojskową delegacją naczelnego dowództwa wojsk polskich, nie uważa dla siebie za obowiązującą, wobec czego zawieszenie broni zostało znów zerwane ze strony ukraińskiej. Akcja bojowa na całym froncie trwa dalej. Oddziały ukraińskie w Galicji, potajemnie zasilane i wzmacniane przez Petlurę, w dalszym ciągu atakują przeważającymi siłami nasze wojska. Pod naporem ukraińców po ciężkich kilkudniowych walkach zostały opuszczone Brzeżany. Dalej na północny-wschód aż po Radziwiłłów wojska nasze w dalszym ciągu odpierają uporczywe ataki nieprzyjaciela. Na północno-zachód od Brzeżan 14 p. p. brawurowym atakiem zdobył wzgórze Popielika, biorąc jeńców i zdobywając 3 karabiny maszynowe, Kontratak nieprzyjacielski w celu odzyskania tej pozycji z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela został odparty. Wzdłuż na Rajówki aż do Dniestru utarczki patroli. W rejonie na południe od Radziwiłłowa stwierdzono udział ukraińców i bolszewików w akcji przeciw nam.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller płk.

Ku czci Hallera.

(od wł. korespondenta).

Kraków, 21 czerwca. Wczoraj odbył się wielki festyn na cześć Hallera, przyjmowano go owacyjnie. Biskup krakowski witał Hallera, powracającego na własną ziemię.

Sapieha.

Kraków, 21 czerwca (PAT.) Dzienniki donoszą z miarodajnego źródła, że rezygnacja ks. Pawła Sapiehy ze stanowiska prezesa czerwonego krzyża nie została przyjęta do wiadomości.

Granica galicyjska.

Londyn, 21 czerwca. (PAT.) Rada 5-u rozpatrywała wczoraj i dziś bardzo szczegółowo sprawę Galicji wschodniej i przyszłości Celowca.

Ukraińcy i polacy.

Lugdun, 12 czerwca. (PAT.) Konferencja pokojowa obradowała nad tym, jakie kroki przedsięwziąć należy, ażeby zapobiedz dalszym walkom ukraińsko-polskim i jaknajkorzystniej załatwiać spór Austrji z Jugosławją o Klagenfurt.

Jeńcy polacy.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT.) Stwierdzono, że jest jeszcze półtora miljona uchodźców i jeńców, w tym 650,000 polaków do przewiezienia przez Polskę. W Rosji i na Ukrainie jest jeszcze jeńców polskich 100,000, na Syberji 40,000, na Kaukazie i Turkiestanie 20,000, we Francji 2,000, we Włoszech 3,000, w Rumunji 60,000, w Niemczech 17,000. Koszta przewozu, zwłaszcza kwarantanna dwutygodniowa obliczone są na 500,000,000.

Poseł włoski.

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). Posłem włoskim przy rządzie polskim został mianowany Marchese della Toretto.

Komitet dla sierot.

Cieszyn, 21 czerwca (PAT.) Ukonstytuował się tu Komitet opieki nad ofiarami katastrofy w Łazach. Komitet ma siedzibę w Cieszynie przy radzie narodowej i rozporządza funduszem 400.000 koron. Przewodniczącym jest p. Kunicki, zastępcą ks. Brzuska. Zasiłki otrzymują tylko rodziny pozostałe po górnikach, polskich. Sieroty, pozostałe po górnikach wychowywane i kształcone będą na koszt komitetu. Jak stwierdzono pośród ofiar, 54-ch górników było żonatych, 1 wdowiec, 37 nieżonatych. Pozostało po nich 115 sierot.

Choroba Georga.

Paryż, 21 czerwca (PAT.) Lloyd George lekko zachorował. Z tego powodu nie mógł uczestniczyć w obradach rady „4-ch".

Przechyla się szala na stronę pokoju.

Błogosławieństwo Erzbergera.

Berlin, 21 czerwca (PAT). „Berliner Neueste Nachrichten" dowodzą, że centrowcy i socjaliści wspólnymi siłami zniewolili gabinet do ustąpienia. Największy łajdak w wolnym państwie Erzberger czyni wszystko, ażeby wysunąć się na plan pierwszy.

Ustąpienie gabinetu.

Berlin, 21 czerwca (PAT.) Donoszą z Wejmaru pod datą 20 b. m. o godz. 1-ej min. 10. Gabinet Scheidemana właśnie ustąpił. Wezwano go jednak, aby dalej sprawował tymczasowo rząd, aż do mianowania nowego gabinetu.

Müller ma stworzyć nowy gabinet.

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że prezydent rzeszy Ebert powierzył misję utworzenia nowego gabinetu socjaliście większości posłowi Herman. Müllerowi.

Traktat ma być przyjęty.

Paryż, 21 czerwca (PAT.) „Temps" donosi, że pod naciskiem delegacji niemieckiej, która wróciła z Wersalu, gabinet niemiecki oświadczył się przeciwko przyjęciu traktatu. Jednakowóż kilku ministrów, w szczególności Erzberger i Noske, głosowali za przyjęciem traktatu. Wedle ogólnych zapewnień, nowy gabinet, którego przewodniczącymi będą Erzberger i Noske oprze się o większość, złożoną z centrum katolickiego, socjalistów większości, socjalistów niezawisłych posłów bezpartyjnych i kilku innych grup. Erzberger jednakowóż zażąda od ententy dwóch zmian w traktacie. Jedna dotyczyć będzie zmiany artykułu 250 w tym duchu, by uwzględniono wrażliwość Niemiec w kwestji odpowiedzialności za wojnę, druga zmiana polegać ma na rezygnacji z pociągnięcia Wilhelma II-go do odpowiedzialności. „Temps" donosi dalej, że wedle wiadomości, którą otrzymała delegacja amerykańska w Koblencji, Scheideman podał się do dymisji, ponieważ gabinet tylko większością głosów, nie zaś jednomyślnie oświadczył się za tezą, którą on bronił, co równa się odmówieniu podpisania warunków pokojowych. Noske, który oświadczył się za podpisaniem, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Wedle „Frankf. Zeitung" nowy gabinet oświadczył się za przyjęciem warunków traktatu, lecz z pewnymi zastrzeżeniami.

„Temps" przynosi wiadomość z Berlina, zapowiadającą, że socjaliści niezawiśli ogłoszą proklamację, żądającą od rządu by podpisał traktat w jego obecnym brzmieniu, a równocześnie usuną z siebie odpowiedzialność, którąby wyniknąć mogła z odrzucenia traktatu.

Wojska rządowe w Erfurcie.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.) Do Erfurtu wkroczyły wojska rządowe pod dowództwem gen. Maerkera. Nad miastem zawieszono stan oblężenia.

Siła zbrojna w Weimarze.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.) Do Weimaru przybył gen. Grenez. Prasa tłumaczy przybycie generała koniecznością naradzenia się z ministrem Noskem w sprawach służbowych.

Za i przeciw.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.) Ministrowie wirtemberscy żądali podpisania warunków, saksońscy byli przeciwni temu a część ministrów bawarskich była za podpisaniem.

Robotnicy za podpisaniem.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.) Wedle „Freiheit" głosowanie socjalistów prawicowych będzie decydującym dla podpisania warunków pokojowych. Głosowanie frakcji okazało znaczną większość głosów za podpisaniem. Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że prasa robotnicza wypowie się solidarnie za podpisaniem. „Freiheit" oburza się natomiast, że w kołach centrowych zastanawiano się długo nad tem, czy byłego cesarza Wilhelma wydać, czy nie, jakby od tego miała zależeć przyszłość narodu niemieckiego. Życzenie plebiscytu w Prusiech zachodnich jest zrozumiałe, ale nie zrozumiałe jest, jak można los całego narodu niemieckiego uzależnieć od losu jednego człowieka.

Sielanka skończyła się.

Lugdun, 21 czerwca. (PAT.) Najpoważniejsze organa prasy niemieckiej wypowiadają zdanie, że niemcom nie pozostało nic innego, jak poddać się i podpisać warunki pokojowe. „Woschische Zeitung" pisze, że podpisanie uratuje jeszcze Niemcy przed ostatecznym rozpadnięciem się, podczas, gdy nie podpisanie przeciągnęłoby nędzę Niemiec w nieskończoność. „Frankfurter Zeitung" twierdzi, że nie udało się tym razem delegacji niemieckiej skłonić koalicji do przedłużenia układów. Nie da się zaprzeczyć, że jest dla Niemiec absolutnie niemożliwe, ażeby warunki odrzucić. Sielanka wersalska skończyła się.

90 proc. Zgromadzenia niem. za pokojem.

(Od własn. korespondenta.)

Wiedeń, 21 czerwca. (wł.) Do tutejszych dzienników donoszą z Berlina, że znaczna część zgromadzenia narodowego oświadczyła się za podpisaniem traktatu pokojowego. „Neue Berliner Zeitung" według relacji pism wiedeńskich podaje nawet cyfry, twierdząc, że 90 procent głosów oświadczyło się za podpisaniem traktatu pokojowego.

Nawet w centrum naliczono 75 proc. przedstawicieli, żądających zawarcia natychmiastowego pokoju. Dzień dzisiejszy zadecyduje o pokoju, lub dalszej wojnie.

MIECZ DAMOKLESA WISI NAD NIEMCAMI...

Co ma robić żołnierz francuski?

Lyon, 20 czerwca. (PAT.) Koresp. dziennika „Matin" z Moguncji telefonuje swemu pismu: Od 3 dni i 3 nocy mamy tutaj wielki zgiełk. Przygotowania do pochodu w pełnym toku. Nie przerwany hałas wymarszu wojsk wszelkiej broni i baterji. W myśl rozkazu koncentracji wojsk działa samochodowe i mitraljezy posuwają się na czele, za nimi kawalerja oraz lekka artylerja, ciężka zaś już od dawna jest na miejscu. Ciekawem jest zachowanie się niemców. Obawa łączy się z poszanowaniem. Wiedzą oni lepiej, niż ktokolwiek, co to znaczy siła. Widzieli na początku wojny wymarsz własnych żołnierzy, widzieli ich falę powrotną i drogą porównania mogą ocenić wartość naszych wojsk i taborów. Dziś rano zwiedziłem odcinek granicy pod Langen-Schwalbach. Ciężka artylerja jest na stanowisku. Kawalerja właśnie się szykuje. Uwijają się żuawi senegalscy i tyraljerzy algierscy. Jeżeli pokój nie zostanie zawartym, to nigdzie nasi żołnierze nie pójdą na oślep. Niema ani jednego, któregoby nie uświadomiono o dyspozycjach wymarszu na 60 kilometrów.

Plan marszu na Berlin już gotów.

Londyn, 21 czerwca. (PAT.) O ile niemcy traktatu nie podpiszą, plan marszu na Berlin rozpocznie się we wtorek rano. Sprzymierzone armje okupacyjne obejmują 47 dywizji francuskich, 10 angielskich, 6 amerykańskich, 6 belgijskich, które liczą razem przeszło pół miljona ludzi. Wielkie aeroplany angielskie R. 33 i R. 34 kompletnie wyekwipowane bombami i karabinami maszynowymi krążą nad Bałtykiem, Helgolandem i Kilonją, prawdopodobnie, jako ostrzeżenie dla niemców. Według doniesień wielkie siły marynarki angielskiej wypłynęły na Bałtyk i stanowią poważną groźbę dla niemców, o ileby rozpoczęli ofenzywę przeciw Polsce lub Estonji. Sprawę tę mają sprzymierzeńcy ciągle na uwadze. Gdyby niemcy postanowili traktatu nie podpisać, wojska sprzymierzone zajmą Berlin prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Do Berlina i Weimaru.

Paryż, 20 czerwca (PAT.) Zaczęto wprowadzać w życie zarządzenia wojskowe, przewidziane na wypadek niepodpisania przez niemców warunków pokojowych. Na rozkaz marszałka Focha rozpoczęto we wtorek przesuwanie i gromadzenie wojsk w wyznaczonych kierunkach. Wojska te w chwili upłynięcia terminu dokładnie, co do minuty, przeprawią się przez Ren i rozpoczną pochód w głąb kraju. Długi sznur samochodów ciężarowych wiozących wojsko, uwija się po wszystkich drogach, jak za czasów najzacieklejszych zmagań się lub w przededniu wielkiej bitwy. Ententa postanowiła w razie potrzeby pójść aż do Berlina i Weimaru i tam podyktować swoje warunki.

Szpiegostwo niemieckie.

(od wł. korespondenta)

Kraków, 21 czerwca. Aresztowano tu Jerzego Malinę, adwokata, znanego w szerokich kołach miejscowych. Znaleziono dokumenty, stwierdzające szpiegostwo na rzecz Niemiec.

W Piotrowicach aresztowano Egona Kurtza, przybyłego z Warszawy pociągiem koalicyjnym. W podwójnym dnie kufra znaleziono dokumenty szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Stosunki z niemcami.

Londyn, 21 czerwca. (PAT.) Najwyższa rada ekonomiczna w Paryżu postanowiła, że każde ze sprzymierzonych państw zadecyduje samo, czy pozwoli swoim obywatelom na wznowienie stosunków handlowych z niemcami w granicach dozwolonych przez blokadę. Trzeba jednak zawiadomić państwa.

Strajk żałoby.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.) W Weimarze wybuchło bezrobocie kolejarzy na znak protestu przeciwko wysłaniu wojska do Erfurtu. Również i w Jenie wybuchł strajk kolejarzy.

Szwajcarja zabezpiecza granice.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.) Znamiennym co do nastroju, jaki może zapanować w razie nie podpisania warunków przez niemców, jest rozporządzenie rządu szwajcarskiego. Rząd, który liczy się z rozruchami, jakie by mogły powstać do dnia 23 czerwca i któreby się mogły przenieść na terytorjum szwajcarskie. Rada związkowa wysłała na pogranicze znaczny oddział wojskowy. Prasa szwajcarska jest przekonana, że zarządzenie to potrwa niedługo.

Biała księga.

Lugdun, 20 czerwca (PAT.) „Journal de Debats", pisząc o białej księdze rządu niemieckiego, nazywa ją dokumentem oszustwa. Księga ta zawiera szereg aktów, mających dowieść za pomocą dowolnego porządku ułożenia, że katastrofa tj. wybuch wojny, była powołana przez koalicję.

Warunki pokoju.

Lion, 20 czerwca (PAT.) Naczelnicy rządów wielkich mocarstw sprzymierzonych postanowili ogłosić warunki pokojowe ententy w brzmieniu jako podano dnia 16 bm. tj. z poprawkami i uzupełnieniami. Warunki te będą ogłoszone w piątek jednocześnie w Paryżu i Londynie.

Wystawa.

Lyon, 20 czerwca. (PAT.) Urząd handlowy francuski w Szwajcarji utworzony przez ministerjum handlu i spraw zagranicznych urządza w Bazylei wielką wystawę prób towarów francuskich, która trwać będzie od 5 do 21 września 1919 r. Przedstawiciele Czechosłowaczyzny Polski i Rumunji mają zwiedzić tę wystawę.

Kronsztadt płonie.

Anglicy bombardują Kronsztadt. Wojska bolszewickie pod Petrogrodem. Zrewoltowana armja atakując zdobyła olbrzymi łup.

Londyn, 21 czerwca. (PAT.) „Times" donosi, że Kronsztadt stoi w ogniu. 7 okrętów bolszewickich wywiesiło białą flagę wypłynęło z fortów i poddało się anglikom. Fort Krasnaja Gorka poddał się i umożliwił szybki przemarsz wojsk w północną stronę Peterhofu. Armja przeciw-bolszewicka posuwa się szybko na całym froncie. Wojska bolszewickie w Krasnym Siole na południowo-zachód od Petersburga zrewoltowały się i stanowią część armji atakującej. Do dnia 19 b. m. armja północna wzięła 22,000 jeńców, 327 karabinów maszynowych, 87 armat, 6 pociągów opancerzonych i wiele innej zdobyczy wojennej. Według depeszy z Omska oficerowie i żołnierze, którzy się poddają twierdzą, że dezercja w armji czerwonej wciąż wzrasta.

Gabinet Orlanda zażądał dymisji.

Wiedeń, 21 czerwca. (PAT.) W B. K. donosi z Rzymu: Na posiedzeniu parlamentu włoskiego w dniu 19 bm. prezydent ministrów Orlando żądał odbycia tajnego posiedzenia i stawił kwestję zaufania. Ponieważ znalazł się w mniejszości, gdyż przeciw jego wnioskowi oświadczyło się 259 posłów, a za tylko 78, cały gabinet podał się do dymisji. B. K. donosi dalej w tej sprawie: Dzienniki francuskie wymieniają jako następcę Orlanda pana Nitti.

Pielgrzym dla Focha.

Paryż, 20 czerwca (PAT.) „Matin" donosi, że na Wencie dobroczynnej urządzonej w pałacu ks. Murata, 2 amerykanie zapłacili 2700 i 2000 franków za fajkę i za obsadkę do pióra należącą do Focha.

Wilson w Belgji.

Dinkerque, 20 czerwca (PAT.) Pociąg, którym jechał Wilson przybył tu rano. Prezydenta powitało królestwo belgijskie. Prezydent i królestwo wraz ze świtą wyjechali na zwiedzenie frontu belgijskiego.

Wilson po powrocie.

Paryż, 20 czerwca (PAT.) Za powrotem swoim do Stanów Zjednoczonych Wilson objedzie kraj i będzie wygłaszał mowy na rzecz ligi narodów.

Subsydjowany zjazd

Warszawa, 20 czerwca. (PAT.) Dziś otwarto zjazd architektów w obecności 157 delegatów, przybyłych ze wszystkich ziem polskich. Przewodnictwo kolejno objęli Minkiewicz (Lwów), Cybiński (Poznań) i Mączenski (Kraków.) Celem zjazdu jest ustalenie metod i zasad działalności architektów i stosunku do zawodów, związanych z architekturą polską. Zjazd przekaże swoje rezolucje rządowi do urzeczywistnienia przy opracowaniu odnośnego prawodastwa. Zjazd jest subwencjonowany przez ministerstwo sztuki 5000 marek i robót publicznych 10,000 marek.

Wypadek na odpuście.

Łuków, 19 czerwca. (PAT.) Dnia 18 b. m. część muru, okalającego kościół oo. Bernardynów runęła w czasie kazania misjonarzy, które odbyło się przy tłumnym udziale wiernych. 3 osoby zginęły, 5 jest ciężko rannych.

Ile roli mają Polacy na Górnym Śląsku.

Na obszarze 1,323,000 hektarów Górnego Śląska (regencja opolska) wedle statystyki urzędowej z. r. 1910 zamieszkuje — po strąceniu ludności miejskiej—489,300 Niemców i 1,042,849 Polaków. Liczby te są oczywiście wysoce dla nas niekorzystne, ale w każdym razie Polacy wynoszą według nich dwie trzecie ludności Górnego Śląska. Jednakże, pomimo swej przewagi liczebnej ludność polska dzierży w swem ręku tylko 30 proc. całego obszaru Górnego Śląska. Polskich ziemian, którzy posiadają więcej, niż 100 ha. jest zaledwie kilku. Własność chłopska jest bardzo rozdrobiona, a podział bardzo nierównomierny. Np.: 122,571 samodzielnych działków gospodarczych obejmuje zaledwie 198,806 ha. Ale sześciu magnatów niemieckich posiada za to aż 203,344 ha. Najbogatszy z nich Herzog v. Ujezd, posiada 41,587 ha, a najbiedniejszy, Fürst Henkel v. Donnersmarcky tylko 21,949 ha.

Komisja robót publicznych.

Komisja robót publicznych i komisja wodna odbyły wspólne zebranie, na którym uchwalono przedłożyć Sejmowi następujące rezolucje: 1) państwowe biura pośrednictwa pracy i urzędnicy przyjmujący robotników do robót publicznych, powodować się winni kompletną bezstronnością. Urzędników faworyzujących przy zapisach jakikolwiek kierunek polityczny, należy usuwać; 2) tworzy się specjalna komisja złożona z posłów sejmowych, mająca na celu skontrolowanie zapisów do robót publicznych i działalności państwowych biur pośrednictwa pracy; 3) chcąc przeciwdziałać demoralizującym wpływom wielu jednostek, dążących do obniżenia wydajności pracy przy robotach publicznych, zaprowadza się na okres jednego roku system płacy akordowej w granicach 8-godzinnego dnia pracy z uwzględnieniem minimum wydajności i minimum zarobku; 4) nadzór nad pracą sprawować mogą jedynie fachowe organa techniczne. Bezpośrednia ingerencja w czasie pracy osób postronnych jest niedopuszczalna; 5) za czas przerwy w pracy spowodowanej opuszczeniem pracy bez uzasadnionych przyczyn, robotnicy nie mogą otrzymywać wynagrodzenia, przyczem wszelkie zatargi wynikłe na gruncie pracy, winny być załatwiane za pośrednictwem specjalnych delegacji robotniczych; 6) należy poddać gruntownej kontroli działalność komitetów dla bezrobotnych, przyczem tych z pośród robotników, którzy mając pracę, bezprawnie pobierają zapomogi z komitetów, pociągać do odpowiedzialności sądowej. Tej samej odpowiedzialności należy poddać rządców domów i właścicieli przedsiębiorstw, wydających robotnikom fałszywe świadectwa.

Uchwały 1, 2, 4, 5 i 6-a zapadły jednogłośnie, 3-a przeciwko jednemu głosowi (grupa Piasta) wyłącznie odnośnie do 8-godzinnego dnia pracy.

Szkoły policyjne.

Inspekcja szkół policyjnych przy Ministerstwie spraw wewnętrznych, otwierając szkoły policyjne w Warszawie i Lublinie, przyjmuje oficerów i podoficerów na instruktorów musztry, na podoficerów funkcyjnych (mundurowych, broni, prowiantowych, kancelaryjnych i t. p.) na instruktorów do wykładów przepisów służbowych, kancelaryjnych, służby śledczej, daktyloskopji, inwigilacji, fotografji, tresury psów policyjnych i do jazdy konnej. Kandydaci na instruktorów musztry, muszą znać biegle polską musztrę formalną, szkołę strzelecką i służbę wewnętrzną. Kandydaci na instruktorów fachowych muszą złożyć świadectwa, że już wykładali odnośne przedmioty w szkołach policyjnych lub żandarmerji. Oficerowie otrzymują zależnie od funkcji 925—1,275 mk., podoficerowie od 394—666 mk. Podanie pisane własnoręczne i uzupełnione metryką, życiorysem, świadectwem zdrowia i świadectwa nienagannej służby, fotografją i wskazaniem funkcji, jaką kandydaci chcą objąć, należy wnosić do 15-go lipca do Inspekcji szkół policyjnych przy Min. Spr. Wewn.

Państwowa fabryka telefonów.

W Łodzi otworzono tymczasowo w Niciarni w Widzewie Państwową fabrykę telefonów, pod kierunkiem inż. Wysockiego.

Zatrudnia ona przeszło 350 ludzi i przygotowuje dziś wszystko do wyrobów biurkowych telefonów, na wzór tych, jakie pozostawili niemcy.

Już kilka próbnych telefonów zostało wykończone, które działać mają świetnie.

Prócz telefonów fabryka ta wyrabia kable i inne przyrządy telefoniczne, tym razem przeważnie dla armji.

Kursy dla nauczycieli.

Zarząd główny polskiej macierzy szkolnej, biorąc pod uwagę stan szkolnictwa ludowego i przygotowanie nauczycielstwa, zorganizował kursy uzupełniające dla nauczycieli i nauczycielek. Program kursów obejmuje: religię, pedagogikę, dydaktykę, metodykę, organizację i prowadzenie szkoły, hygjenę społeczną i szkolną, urządzanie teatrów amatorskich, prowadzenie oświaty ludowej, gramatykę języka współczesnego, stylistykę, historję literatury, historję, geografję, arytmetykę, algebrę, geometrję, przyrodę, rysunki, gimnastykę, fizjologję, śpiew, muzykę i inne.

Program obszerny, bo nauczyciel musi dużo umieć — być encyklopedją, bo w tej szkole — niema. Ciągle są urządzane rozmaite kursy dla nauczycieli przez Rady szkolne, ministerjum P. M. Szk. ale na kursach tych główną uwagę zwracają na nauczenie nauczyciela-nauczycielki rozmaitych umiejętności i przedmiotów, na podniesienie jego poziomu umysłowego i rozszerzenie wiedzy. Dobre to, ale to nie jest rzeczą główną, podstawową.

Kto zna sprawę szkoły ludowej i nauczania w niej, wie aż nadto dobrze, że podniesienie intensywności pracy nauczyciela i jej owocności, a nawet rozwój i podniesienie szkoły nie zależą od wyższego wykształcenia nauczyciela. Podczas wojny można było obserwować skończonych inżynierów i prawników, którzy z braku zajęcia wzięli się do pracy w szkole ludowej, ale nie tylko nie podnieśli jej rozwoju, lecz nie umiejąc sobie radzić, jako ludzie rozumni, pracę tę porzucili.

W memorjale komisji przyjmującej udział w wypracowaniu ustawy o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem w r. 1862, powiedziano, że wyższy poziom wykształcenia nauczyciela elementarnego przeszkadza mu do pracy w szkole nad małemi dziećmi oraz w zbliżeniu się z otoczeniem dla oddziaływania nań i że zwykle taki nauczyciel długo w szkole nie pracuje, przerzucając się na inne pole pracy.

Podstawową rzeczą dla nauczyciela szkoły ludowej jest umieć uczyć tak, żeby przy minimalnym wysiłku ze strony nauczyciela dzieci osiągnęły największy stopień korzyści rozwoju i nauki.

Jeżeli mamy iść, wyznaczamy sobie cel i wybieramy drogę. Tak musi być i w szkole. Cel i droga muszą być dobrze znane, — błądzić nie wolno.

Dla czego na kursach tych rzeczy nie uczą? Zwykle do prowadzenia wykładów na kursach powołują nauczycieli z zakładów naukowych średnich z wykształceniem uniwersyteckim.

Ale ci panowie profesorowie, ucząc w szkołach średnich, nie znają ani warunków, ani sposobów nauczania w szkole początkowej. W szkole średniej uczą, albo z podręcznika, zadając zdąd — dotąd objaśniwszy poprzednio cokolwiek, albo sposobem wykładów — naopowiadają, a potem pytają na stopnie.

W szkole początkowej tak nie można, bo tu przychodzą dzieci, które czytać i pisać nie umieją, a to co im się mówi nie zawsze rozumieją! Zasadzić ich do książki i trzymać nad abecadłem po całych dniach nie można, trzeba uczyć bez książki! Dzieci przyszedłszy do szkoły, mają już znaczny zapas wiadomości. Rzecz nauczyciela umieć te wiadomości ujawnić, usystematyzować, uzupełnić i doprowadzić do pewnego kresu, od którego już potem nauka idzie w szkole.

Wykłady na kursach prowadzone są metodą indukcyjną, gdy tymczasem w szkole ludowej należy stosować dedukcję, a wzory i zalety tej metody powinny być na kursach szeroko omawiane.

Kursy Macierzy mają być urządzone w formie zjazdu dwa razy do roku w końcu czerwca i w końcu grudnia, a pozatem mają być zadawane tematy do opracowania w domu.

Wszystko to dobre, nauczycielowi rzeczywiście potrzeba wiele wiadomości, aby je tylko umiał z użytkować w szkole z korzyścią. Niepokoi nas jednakże zjawisko, że po wsiach stoi wiele szkół bez nauczycieli. Może to tylko przejściowe. W każdym razie zjawisko niepożądane.

S. Musiatowicz.

KRONIKA.

— Przyjazd Arcybiskupa Teodorowicza.

a) Zapowiedziany przyjazd J. E. Arcybiskupa Teodorowicza oraz posła dr. Balickiej z Warszawy nastąpił wczoraj o g. 8 m. 45 wieczorem. Na dworcu stacyjnym Łódź-Kaliski zgromadzili się przedstawiciele duchowieństwa, mianowicie ks. prałat Tymieniecki, ks. kanonik Szmidel, Albrecht oraz różne delegacje i członkowie związku Ludowo-Narodowego okręgu łódzkiego.

Po wyjściu z pociągu dostojnego gościa powitali na peronie odpowiedną przemową ks. prałat Tymieniecki, imieniem duchowieństwa oraz p. L. Chwalbiński w imieniu komitetu zjazdu, poczem J. E. Arcybiskupowi wręczyły bukiety żywych kwiatów ubrane w bieli młode dziewczynki.

Do dr. Balickiej przemawiała rejentowa Ładzina, wręczając jej kwiaty.

Z dworca kolejowego ks. Arcybiskup Teodorowicz udał się w towarzystwie duchowieństwa do miasta.

Dr. Balicka zaś zaproszoną została do rejentowej Ładziny, gdzie urządzono zebranie towarzyskie, celem zapoznania się wzajemnego członkiń organizacji narodowej kobiet polskich.

— Odczyt Arcybiskupa Teodorowicza.

W poniedziałek, dnia 23 czerwca, o godz. 8-ej wiecz. w teatrze Thalia przy ul. Dzielnej Nr. 18 odbędzie się odczyt Ks. Arcybiskupa Teodorowicza „O obowiązkach kobiety polskiej względem żołnierza".

Odczyt ten wygłoszony poprzednio w Warszawie, ze względu na temat aktualny, jak również dzięki sympatji dla czcigodnego prelegenta cieszył się ogromnym powodzeniem. Ufamy, że i w Łodzi wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród wszystkich warstw społecznych.

Dochód z odczytu przeznaczony jest na rzecz Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego.

Bilety w cenie od 1—3 mk. są do nabycia w niedzielę i poniedziałek od godz. 10 do 6-ej po poł. na Wystawie Pamiątek Wojennych (Piotrkowska Nr. 107).

— Posiedzenie Rady miejskiej.

19 i 20 (I sesji) posiedzenie Rady miej... odbędzie się dnia 24-go i 25-go czerwca 19.. roku o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Rady przy ul. Sredniej 14.

— Z wystawy pamiątek wojennych.

Podajemy do wiadomości, że wystawa pamiątek otwartą będzie tylko do dnia 28 b. m. Wystawa przedstawia się niezwykle interesująco. Kolekcja typów rosyjskich, wykonana akwarelą przez p. Koźmińskiego świadczy o niepospolitym talencie artysty i przyciąga widza barwnością i wspaniale uchwyconym charakterem postaci.

Zbiór medali, broni i map wojennych zasługuje na uwagę. W ostatnich dniach została wystawa znacznie powiększoną.

— — Szkoła techniczna.

a) Zarząd związku Koła łódzkiego kolejarzy postanowił założyć szkołę techniczną dla dzieci pracowników kolejowych.

W tym celu zarząd zwrócił się do magistratu o oddanie budynku szkolnego przy ul. Promyka, wydzierżawionego magistratowi do 1-go lipca 1920 r. Budynek ten należał do byłego 41 koła łódzkiego pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej „Jedność".

Szkoła, do której kandydaci przyjmowani będą bezpłatnie, założona ma być jeszcze w roku bieżącym. W tym celu utworzona została przy Związku sekcja oświatowa, złożona z pp. Dąbrowskiego, Gawrońskiego i Sperskiego, która wspólnie z b. zarządem „Jedność" podejmie energiczne kroki, aby projekt ten został jaknajrychlej zrealizowany.

— Koncerty.

W ogrodzie majstrów tkackich przy ul. Przejazd Nr. 1, codziennie odbywać się będą koncerty, od 6 do 11 wieczór. Bufet obficie zaopatrzony w trunki krajowe i zagraniczne. Piwo Ansztadta z beczki. Kuchnia pierwszorzędna.

— O polepszenie warunków pracy.

a) Robotnicy miejscy, należący do Polskiego związku zawodowego zwołali naradę, mającą na celu rozważenie sprawy żądań podwyższenia racji żywnościowej lub podwyżki płacy.

Do podjęcia ponownie wspólnej akcji przyłączyli się przedstawiciele związku pracowników niefachowych.

Odczuwany jest brak artykułów żywnościowych, węgla i drzewa. Tymczasem na składach prywatnych paskarskich znajdują się znaczne zapasy materjału opałowego i artykułów spożywczych.

Na interpelację dawał wyjaśnienia wiceprezydent Wojewódzki, przedstawiając opłakany stan finansowy magistratu.

Po dyskusji zebrani postanowili wystąpić ponownie do magistratu, celem poparcia swoich żądań co do wydawania węgla i dodatkowych kart żywnościowych, jako dla ciężko pracujących, albo też podwyżki płacy do 20 marek dziennie.

— Gaz zdrożeje.

a) Konsorcjum gazowni łódzkiej wypłaciło wszystkim robotnikom [illegible] odszkodowanie wojenne w stosunku 350 mk. za cały czas trwania wojny. Ogólna suma wyniosła 90,000 mk. Konsorcjum gazowni, wraz ze specjalną komisją z ramienia magistratu, przystąpiło do opracowania stawek podwyższenia taryfy za użytkowanie gazu.

Kwestja podniesienia taryfy, która przedstawiona będzie radzie miejskiej, stoi w związku z projektowanem podwyższeniem płacy robotników.

— Ze Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi.

a) Na posiedzeniu nowoobranego zarządu Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych dokonano podziału mandatów w sposób następujący: prezes A. Brojerski, wiceprezes S. Pilichowski, jego zastępca K. Szczepański, skarbnik J. Unieszowski i zastępca J. Dzidkowski, gospodarz lokalu T. Mirowski.

Do komisji kulturalno-oświatowej oraz do komisji powszechnego nauczania delegowano p. St. Pilichowskiego.

Zorganizowanie pogadanek dla dorosłych polecono pani M. Makarewiczównie.

— Z Tow. Krajoznawczego,

a) We wtorek d. 24 bm. odbędzie się w lokalu Tow. zebranie, na którem omówione zostaną wycieczki, a między innemi i wycieczka dłuższa dwutygodniowa, jaką miejscowy oddział Tow. Krajoznawczego proponuje na lipiec br.

Reorganizacja Tow. im. Moniuszki.

a) Dziś w niedzielę dn. 22 bm., o godz. 4 popołudniu odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Tow. imienia Moniuszki, w lokalu własnym przy ul. Szkolnej nr. 23. Przedmiotem obrad będzie sprawa wewnętrznej reorganizacja Tow.

Pożądany jest liczny udział członków.

— Z przytułku położniczego.

a) Na miejsce dra St. Marynowskiego, powołanego do służby wojskowej, ordynatorem pierwszego przytułku położniczego Chrz. tow. dobroczynności, mianowany został dr. Z. Michalski

KRONIKA TYGODNIOWA.

Jeszcze słówko o uchwale Rady miejskiej. — Żydzi wypychają swoich zauszników. — Napaść na hallerczyków. — Prowokacje. — Berta Monic prowokuje. — Prowokowany pies. — Skutki. — Poseł Napiórkowski broni milicji. — Nasze biura przepełnione żydami i hakatą. — Odezwa do zwierzchników.

Miasto całe jest jeszcze pod wrażeniem ostatniego posiedzenia „Rady miejskiej" i tej hańbiącej i niczem nieuzasadnionej wycieczki, którą Rada największego miasta polskiego po stolicy pozwoliła sobie zrobić pod adresem armji Hallera.

Musimy zbadać genezę tego wystąpienia.

Już oddawna, zanim hallerczycy przybyli do Polski P. P. S. i inne skrajne partje z Bundem żydowskim na czele, źle były dla żołnierza z frontu francuskiego usposobione.

Wiedziały one bowiem, że jestto armja jednolita i karna, a więc taka, gdzie nie da się zaszczepić ani bolszewizm, ani komunizm, ani nawet socjalizm. Owszem, można było przewidzieć, że przybycie jej wzmoże ducha w żołnierzu polskim i podniesie spoistość żołnierza.

To też pod różnymi pozorami można było czytać najróżnorodniejsze wycieczki w dziennikach żydowskich po polsku wydawanych i w żargonie przeciwko hallerczykom.

Że te sądy musiały przedostać się do armji Hallera, że je musiał ten żołnierz czytać, lub słyszeć o nich nie możemy mieć najmniejszej pod tym względem wątpliwości.

Takie wzmianki nie usposobiły dobrze dla żydów żołnierza wreszcie karnego i ostro w rygzie wojskowej trzymanego przez swoich zwierzchników.

Armja, tak jak całe społeczeństwo, składa się z ludzi, których nauka rozkwalifikowała na cztery temperamenty.

Żywszy płata figle i zapomina, powolniejszy milczkiem gryzie lub szczuje...

Tak samo stało się i w tym wypadku.

Hallerczycy płatali figle, semici szykowali im odwet, aby na nich napaść z ukrycia i ugryźć do krwi.

Znana jest taktyka całego pokolenia Judy, ono nie kradnie, ale zato zajmuje się paserstwem. Złodziej karany jest surowo, paser może się wykręcić, pierwszy zarabia zaledwie jedną czwartą tego, co drugi.

I w wystąpieniu Rady miejskiej czuć tę robotę zakulisową, czuć, że żydzi nie chcieli sami wystąpić.

Żołnierz, to nie zabawka, ma broń, niech lepiej kto inny go ukłuje...

Że tak jest, świadczą liczne fakty.

W tych dniach naprzykład znów aresztowano żydówkę Bertę Monic w tramwaju i odprowadzono ją do V-ej brygady policyjnej!

Aresztowali ją ludzie, którzy umieją cenić polskiego żołnierza, którzy go kochają, za jego poświęcenie.

Znają nas czytelnicy, że my nigdy nie zachęcaliśmy nikogo do zbrojnych wystąpień, ani wyrządzania innym obywatelom jakiejkolwiek krzywdy.

Jedyni byliśmy i pierwsi, co wołali z dnia na dzień, aby zaprzestać lat 12 temu walk ulicznych, które skrajne partje prowadziły z prawicowemi; więc i teraz to samo powtarzamy i powtarzać będziemy.

Jednakże musimy zaznaczyć i to, że żydzi nieustannie prowokują.

I Berta Monic, osoba dosyć inteligentna, zamieszkała zdaje się przy ul. Zarzewskiej № 37 w arogancki, żydom właściwy sposób, prowokowała, wymyślając na hallerczyków, że to są żołnierze rekrutowani z tych zbójów, złodziei i fałszerzy, którzy uciekli do Ameryki.

Czy to nie prowokacja? Gdyby zamiast Berty — był żyd brodaty — a tramwajem tym samem jechałby jaki sangwinik hallerczyk, czyżby się nie zabrał znów do brody żydowskiej? i to byłaby najmniejsza kara, bo żołnierzowi ubliżać nie wolno.

Szedłem ulicą Piotrkowską, gdy wtem, przy rogu Krótkiej, olbrzymi pies rasy gotardskiej, z usposobienia łagodny, rzucił się na żyda i przewrócił go na trotuarze. Skończyło się na przestrachu i niemiłym odorze, którym starozakonny zionął.

Właściciel fuknął na psa i pociągnął za łańcuch, tymczasem żyd się podniósł i zaczął wołać pomocy i żądać odszkodowania.

Sprawa mogłaby się była źle zakończyć nie tyle dla psa, ile jego właściciela, gdyby nie liczni świadkowie, którzy widząc tę scenę, wyjaśnili dla czego tak łagodne zwierzę rzuciło się na żyda.

Oto żyd szedł od ulicy Nawrot za psem i nieustannie pociągał go za ogon, aż pies się zniecierpliwił.

Czy to nie była prowokacja?

Takie ciche, podstępne prowokacje żyd uprawia wszędzie.

Prowokuje sam, a gdzie mu nie wypada, podsuwa naiwnego, albo udającego naiwność prowokatora.

Tu czapką, tam papką i solą, albo markóweczką, jak dawniej rublem.

I ztąd wynikają potem takie kwestje, jak ta

— Wybory w Tow. handlowców polskich.

a) Na posiedzeniu świeżo obranego zarządu Stow. handlowców polskich rozdzielono między sobą mandaty w sposób następujący: na prezesa wybrany został jednomyślnie p. Wacław Kaffanke, na wice-prezesa p. Seweryn Pfeifer na sekretarzy pp. F. Ładewski, S. Hübner, na skarbnika J. Jabłkowski, na zastępcę jego Uliński, na buchaltera E. Witkowski, na gospodarza Z. Sandomierski.

Kierownictwo wydziałów i sekcji objęli: pośrednictwa pracy p. Pfeifer, oświatowego — p. Z Łubieński, jednania członków S. Drużycki, dochodów niestałych — E. Hilszer i pomocy lekarskiej E. Witkowski.

Zapadłą na ogólnem zebraniu w dniu 12 bm rezolucję w sprawie zamykania sklepów w niedzielę i święta postanowiono wnieść za pośrednictwem posła J. Dąbrowskiego pod obrady Sejmu.

Na listy ofiar Wielkiej kwesty majowej na rzecz P. M. Szk. zebrano 292 mk. 50 fen. Uchwalono odbywać ogólne zebrania kwartalne członków stow.

— Wydział gospodarczy.

a) Przy Związku kolejarzy węzła łódzkiego utworzona została sekcja wydziału gospodarczego jako organizacja pomocnicza.

— Zgon.

W Łęczycy zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach Józef Illinicz-Zeydel, długoletni kierownik kancelarji rejentów łódzkich, obywatel, a ostatnio pisarz hipoteczny w Łęczycy. Zmarły cieszył się w Łodzi ogólną sympatją i zaufaniem.

Przeżył lat 57, osierociwszy żonę i 4-ro dzieci. Pogrzeb odbędzie się Łodzi, dokąd ciało zostanie sprowadzone. Spokój wieczny jego duszy.

„Zabytki" niedawnej przeszłości.

W gminie Lipiny pow. brzezińskiego Urząd gminy do dziś jeszcze pozostawił drogowskazy oraz tablice domowe z napisami rosyjskimi, tęskniące widocznie ustawicznie za „tatą".

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Występ p. Al. Zelwerowicza.

Dziś, po południu o godz. 5-ej po cenach popularnych Teatr gra potężny dramat hr. Tołstoja „Żywy trup" z udziałem znakomitego gościa p. Al. Zelwerowicza. — Wieczorem o godz. 7-ej min. 30. ukaże się komedja M. Fijałkowskiego „Pan poseł", która dzięki doskonałej grze artystów z p. Al. Zelwerowiczem w roli tytułowej zdobyła zupełny sukces artystyczny. Widowisko wieczorowe dane jest na żądanie Komitetu Związku Ludowo-Narodowego, na którem obecni będą delegaci.

Jutro pełna humoru i dowcipu komedja M. Bałuckiego „Dom otwarty" z występem Al. Zelwerowicza. Ceny miejsc zniżone.

Gościnne występy zespołu artystyczno-literackiego z Warszawy.

Występująca w teatrzyku „Casino" drużyna artystyczna z Warszawy składa się z sił doborowych i daje możność widzowi spędzić czas na wesołej i wielce urozmaiconej rozrywce.

Poza doskonałym baletem z p. Sznarowską na czele, wielkim powodzeniem cieszy się p. Skonieczny, pełen odczucia śpiewak p. Ochrymowicz, jako monologista p. Domański, Lin za swe piosenki aktualne, pani Wandyczowa, pełna wdzięku pieśniarka oraz wykwintna rezcytatorka, Turońska.

* * *

Teatr Polski. Gościnne występy Al. Zelwerowicza. „Pan Poseł" komedja w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

P. Fijałkowski na horyzoncie naszej sztuki komedjopisarskiej zapowiada się, jako gwiazda niepoślednej wartości. Już pierwszy jego utwór sceniczny „Gorąca krew" oznajmiał talent szczery i dojrzały zarazem, choć autor nie szarpie się i nie szuka dróg nowych, nie przeżywa on trawiącej gorączki pierwszych wzlotów na wyżyny sztuki...

Od początku poszedł on w kierunku wytkniętym, wyraźnie widniejącym dlań — szerokim gościńcem komedji fredrowskiej. Te reminiscencje Fredry uderzały zwłaszcza w „Gorącej krwi". W „Panu pośle" talent Fijałkowskiego szerzej zabłyśnie, to też uniezależnia się on więcej w tym utworze od swego mistrza.

Sztuka jest zbudowana dobrze, akcja biegnie płynnie i potoczyście, djalog rozwija się gładko, tętni życiem oraz lśni humorem. Kapitalną zwłaszcza jest postać tytułowa, doskonale podchwycona i aktualna nad wyraz w obecnej dobie.

Znalazła też ona świetnego wykonawcę w p. Al. Zelwerowicza, który w roli owego „posła od narodu" Kłosa, stworzył nad wyraz dobrze podchwycony typ chłopa. W grze jego była prawda. To był chłop — nie tylko z ubioru i nie tylko z sukmany i nazwiska — ale z każdego ruchu, z każdego słowa i gestu. Doskonale odczuty, przeprowadzony od początku do końca z wielką prawdą psychologiczną, opracowany w każdym szczególe swej postaci, „Pan Poseł" Kłos w interpretacji p. Zelwerowicza był skończoną kreacją.

Dzielnie sekundowała Zelwerowiczowi p. Rodowiczowa w roli Katarzyny, jego żony. Dużo szczerości było w grze p. Żbikowskiej.

P. Samborski przejaskrawił postać Klonowicza. Pozostali grający wywiązali się ze swego zadania dobrze. Wystawa była bardzo staranna. Publiczność owacyjnie przyjmowała znakomitego gościa z Warszawy. Cz. G.

Przeciw niechlujstwu.

Czytelnicy nasi coraz więcej żalą sie na niesłychane brudy, panujące w niektórych piekarniach łódzkich. Tam, gdzie powinno się zachowywać wzorową czystość, gdzie powinno się jaknajwięcej dbać o warunki hygieniczne, tam właśnie panoszy się oburzające wprost niechlujstwo.

Jeden z czytelników naszych opisuje n. p.: iż w sklepie rozdziału chleba № 9 przy ulicy Suwalsktej zaobserwował, jak chłopiec piekarza Hugona Hermansa'a, Wólczańska № 145, dłubiąc w brudnych nogach bezpośrednio potem nakładał strucle do kosza. Na zwróconą mu uwagę w ordynarny sposób odpowiedział: że „to nikogo nie obchodzi"... Chleb w koszach przykrywa się niesłychanie brudnymi derami końskiemi i t. p.

Koniecznem jest bezwzględnie, aby władze nareszcie wmieszały się do tego i zmuszały do przestrzegania pewnych podstawowych zasad hygieny w tych wypadkach, gdzie chodzi przecież o zdrowie tysięcy ludzi.

Z PABJANIC.

a) Staraniem polskiego Związku zawodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, na zakończenie roku szkolnego urządzoną została zbiorowa wycieczka uczniów i uczenic wszystkich szkół miejskich.

W wycieczce wzięło udział około 3,000 dzieci.

W czasie wycieczki rozdano dzieciom produkty z daru amerykańskiego: mleko, bułki i słodycze, na co Magistrat wyasygnował kilkaset marek.

Wycieczka udała się znakomicie. Powrót nastąpił o godz. 8 wiecz.; pochód zatrzymał się przed Magistratem, gdzie przemawiał p. Szefer, a dzieci odśpiewały jedną strofę „Roty".

---

w Radzie miejskiej, gdzie posłowie stawiają następującej treści wniosek:

„Wobec ekscesów, popełnianych przez żołnierzy armji Hallera na ludności żydowskiej, Rada miejska wzywa magistrat, aby poczynił energiczne kroki u władz wojskowych, w celu ukrócenia samowoli wzmiankowanych żołnierzy", a kiedy część radnych chce usunąć z wniosku bodajby nazwisko H a l l e r a większość się na to nie zgadza.

Zdołano tylko usunąć „ekscesy" i zastąpić ten wyraz mniej drastycznym.

Musimy tu jednak powinszować tym radnym, należącym do innych stronnictw, którzy nie zaprotestowali stanowczo przeciwko tego rodzaju wnioskom, jeno wymknęli się na korytarz...

Pewnie, że i to jest manifestacja, ale dopiero wówczas, gdy wszystkie środki przeciwdziałania zostaną wyczerpane i nic się więcej zdziałać nie da.

Protest wyłonił się tylko z kilku ust a między innemi p. Koźmińskiego, chcącego łagodzić sprawę i p. Jaranowskiego—potępiającego ją bezwzględnie.

Ale protest ten był już zupełnie spóźniony. Uchwała była przed posiedzeniem Rady obmyśloną w szczegółach, gdyż niemcy i żydzi (większa ich część) nie stawili się umyślnie na posiedzenie, wysuwając swoich zauszników na plan pierwszy, którzy też zwycięstwo odnieśli.

Rodzi się tylko jedno pytanie, dla czego za oberżnięcie paru włosów z brody zrobiono taki krzyk w Radzie, a dla czego ci sami radni milczeli i nie potępili czynów żydowskich ani w *Pińsku ani w Wilnie, ani wreszcie w Krakowie, w których to miejscowościach żydzi strzelali do wojska polskiego?*

Protest o brody żydowskie był zrobiony w Radzie jedynie poto, aby potem w ozdobnej i przesadzonej formie ukazał się on na łamach pism żydowskich zagranicznych w Berlinie, Wiedniu, Paryżu i Londynie, który tak dzielnie bił się na froncie francuskim, ku szkodzeniu narodowi polskiemu.

Czy ci sami żydzi nie pamiętają, jak okupanci-niemcy całymi tuzinami łowili ich i strzygli, ba nawet golili brody i głowy.

Wówczas wszyscy byli spokojni i cisi, jeno przez rabinat berliński dopominano się, aby im tej krzywdy nie czynić.

Niedawne to czasy i już niemcom żydzi zapomnieli tych uraz.

Bo to byli okupanci, bo z nimi żartować nie było można.

Jakże więc na postępowanie Rady znaleźć określenie?

Przecież takie rzeczy, tendencyjnie robione, na których nawet galerja się poznała, dając upust swemu oburzeniu, muszą polacy nietylko ustąpić, ale radykalnie przeciwko podobnym wybrykom wystąpić.

Spodziewamy się więc, że naród cały, a przedewszystkiem dowództwo wojskowe nie puści tego kroku radzie miejskiej bezkarnie i rozpędzi to gniazdo agitacji wiecowej na cztery wiatry, boć tego się domaga zdrowa opinja publiczna.

Ale my należymy do narodów „uczuciowych" bez „wyrazu", można nas prowokować, jak żyd tego psa od Nawrotu aż do Krótkiej, a jeszcze nie wytrącimy się z równowagi.

Jeżeli taki poseł Napiórkowski, na przekor najprostszym zasadom pojęć o zdradzie kraju, nie wahał się wystąpić w Sejmie w obronie milicji ludowej jedynie dla tego, że stworzoną została z łona stronnictwa socjalistycznego,*) to czegóż mamy się dziwić, że radny magistratu łódzkiego o etyce i obowiązkach względem Ojczyzny nic nie wie i niczego się dotąd nie nauczył!

Łatwowierność nasza graniczy z dziwną uległością i usłużnością.

Na stanowiskach wybitnych, w biurach urzędowych i armji trzymamy mnóstwo hakatystów i żydów, odbierają oni tajemne polecenia i ważne dyspozycje, o wszystkim wiedzą, wówczas, kiedy wojna z niemcami się szykuje.

O usposobieniu do nas żydów wie każdy, dyplomacja polska we Francji, broniąca naszych interesów na kongresie, doświadcza codziennie skutków żydowskiej intrygi, a mimo to wszyscy naczelnicy nie mogą się obejść bez żyda, jak poczciwy ziemianin-obywatel bez pachciarza, nawet wtedy, kiedy ma liczne dowody, że ten żyd chce go wygryźć z fortuny pradziadów.

Zlitujcie się, wy zwierzchnicy, nad waszą Ojczyzną, jeśli nie możecie żydów i hakatystów pozbyć się, jeśli wam brak siły i decyzji, płaćcie im pensje, traktujcie papierosami, każcie im dym nosem puszczać, jeno dziś w przededniu wojny do sekretów nie dopuszczajcie, bo przekonacie się, że na smutny skutek waszego do hakaty i żydów zaufania nie długo czekać będziecie!

A od tych żydów i hakaty, powstałej po okupantach, aż roją się instytucje państwowe w Łodzi.

X. X.

*) Ta milicja na froncie nie usłuchała rozkazów wodzów i została, jako propagująca zdradę rozbrojona.

ś. † p.

Jòzef Jllinicz-Zeydel

obywatel m. Łodzi, sekretarz Hipoteczny w Łęczycy

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w Łęczycy, dnia 20-go czerwca r. b., przeżywszy lat 57.

Zwłoki po przewiezieniu do Łodzi zostaną złożone na Starym cmentarzu katolickim.

O dniu eksportacji drogich nam zwłok z kościoła św. Krzyża na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Pozostali w głębokim smutku

1182 1 **Żona, Dzieci, Synowa i Rodzina.**

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Zofji Robakowskiej

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu, p. przełożonej Miklaszewskiej, p. dyr. Zimowskiemu, koleżankom, kolegom i młodzieży szkolnej składa serdeczne Bóg zapłać

1170 1 **Matka, Brat, Bratowa.**

Dnia 25 czerwca (w środę), jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mej żony

ś. † p.

Apolonji Czekańskiej

odbędzie się za spokój Jej duszy, w kościele św. Krzyża, o godz. 11-ej zrana, nabożeństwo żałobne, na które życzliwych pamięci zmarłej zaprasza

1183 1 **M Ą Ż.**

Kochanówka.

Otrzymaliśmy od wydawców przed tygodniem „Księgę zbiorową“ szpitala dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka“ pod Łodzią. Opracowali ją doktorzy: Chodźko, Grzywo-Dąbrowski, Mazurkiewicz, Mikulski, Siwiński, Herman, oraz p-nie: Grigerową, Zilberzweigowa i Zylberlastowa. Wyszła ta książka w 1918 roku, a napisana była ku uczczeniu 15-lecia istnienia tego zakładu.

O Kochanówce, jako szpitalu dla umysłowochorych pisaliśmy bardzo wiele, tu więc tylko przypomnimy daty ważniejsze.

Początkowo istniał przytułek dla umysłowo chorych przy Domu Starców i Kalek Chrześc. T-wa Dobrocz. Otworzono go 8-go października 1897 r. Przytułek ten okazał się jednak zaciasnym i dlatego zaprojektowano wynieść go za miasto.

Interes zrządził, że nabyto „Kochanówkę“. T-wo Dobrocz. miało u jednego ze swoich członków sumę, którą potrzeba było ratować. W ten sposób dostała się Ch. T-wu Dobrocz. „Kochanówka“, przeznaczona na letniska.

Posiadała ona 12 domków, ale każdy z nich dobry był tylko na letnią porę. Za ten cały obszar, składający się z 40 morgów zapłacono 35,000 rubli. Na ówczesne czasy była to suma duża. Można było nabyć za te pieniądze około 4-ch włók ziemi.

Duchowym ojcem nowopowstającej instytucji był dr. Jonszer. Dzięki ofiarności Geyerów, których pozyskał dla siebie, wzniesiono pierwszy pawilon na 20 łóżek, potem nastąpiły budowy innych pawilonów. Po zgonie d-ra K. Jonszera który nastąpił w 1907 roku, uczczono pamięć jego pięknej działalności również pawilonem. Pani Emilowa Geyerowa po śmierci męża wzniosła pawilon jego imienia.

W ten sposób dzięki ofiarności ludzi dobrej woli powstał pod Łodzią wielki szpital dla najbardziej potrzebujacych opieki — ludzi umysłowo chorych, których liczba z roku na rok znacznie wzrasta.

W 1903 roku leczyło się tu 189 chorych, kiedy w 1916 r. było już ich 557.

Pierwszym naczelnym lekarzem tego szpitala został dr. Jan Mazurkiewicz, który swoją niestrudzoną pracą wraz ze zmarłym dr. Jonszerem znakomicie przysłużył się do rozwoju tej tak poważnej instytucji, w której od 3 do 13 procent zostaje uleczonych ludzi, a od 5 do 13 procent wypuszczają ztąd ze znacznem polepszeniem.

Dyrektorami w zakładzie tym byli: od 1902 roku do 1007 r. dr. J. Mazurkiewicz, do 1914 r. W. Chodźko, obecnie dr. Ant. Mikulski. Prócz tych, w ciągu tego czasu przewinęło się tu 18 ordynatorów i 10 zastępców. Podczas wojny został zburzony piękny pawilon gospodarczy, a chorzy musieli być ztąd usunięci do więzienia przy ul. Targowej, zamienionego na tymczasowy szpital.

Po za historją „Kochanówki“, książka zawiera cały szereg prac specjalnych, bardzo popularnie napisanych.

Wydana jest bardzo starannie i na pięknym, przedwojennym papierze, zdobią je liczne tablice kolorowe i trawionki.

Nadzwyczajne zjawisko.

Bank spółek zarobkowych w Poznaniu powiększa obecnie swój kapitał o 36 miljonów marek.

Nie ma w tem nic dziwnego, bo Bank jest wzorowo prowadzony i może jeszcze dwa razy lub trzy podnieść swój kapitał zakładowy. Nas zaciekawia inna kwestja: Ogłoszenie o tem postanowieniu podpisali kurator, zarząd i Rada nadzorcza, w skład której weszli najuczciwsi ludzie jak: Dr. Jan Karchowski, Jan Leitgeber, dr. Stanisław Sławski, St. Krysiewicz, dr. T. Rzepnikowski, dr. T. Szułdzyński, dr. Wachowiek, ks. Adamski, dr. Englich, dr. dziekan Wolo..., ger, St. Cybulski i inni, znakomici kierownicy roboty społecznej, a w gronie tym znalazł się i podpis głośnego wydawcy b. „Godziny Polski“ Adama Napieralskiego, wydawcy gazet, znanego pachołka pruskiego, człowieka, o którym „Presseabteilung“ w swoich dokumentach zostawiła notatki, że to jest ich kreatura.

Czyżby poznańskie nic nie wiedziało o czynach imci p. Adama Napieralskiego, wydawcy nikczemnej „Godziny Polski“ (obecnego „Głosu Polskiego“), która przez cztery lata z góry szerzyła zgniliznę w narodzie. Czyż to nie ubliżenie figurować obok takiego dobroczyńcy Polaka, jak Napieralski.

Na żołnierza polskiego.

Z okazji imienin koleżanki, współpracowniczy Wydziału dobroczynności publicznej składają mk. 89.50. — Z okazji zaręczyn p. S. Rudke z C. Michalskim zebrano mk. 58.50. — Dobrowolna składka urzędników składu głównego i warsztatów reparacyjnych ministerstwa poczt i telegrafów w Łodzi z pobranej pensji za czas od 1 do 15 maja br. Mk. Wysocki S. 6. — Gartner B. 3.75. — Kozłowski Z. 3.75. — Hart J. 3.75. — ...wiński Z. 2.50. — Frankowski M. 2.25. — Pietrowski A. 2.50. — Kozłowska Cz. 2.25. — Jankowska J. 1. — Gajewski S. 1.80. — Olzijati S. 90 fen. — W... 2.50. — Cywiński J. 2.25. — Sikorski A. 2.25. — B...nowska M. 2. — Hibner Z. 1.75. — Modrygajło W. 1.7 — Góralski J. 1.80. — Pegza M. 5. — Podolski 2.50. — Bubas S. 2.50. — Jedrzejewski J. 2.50. — Zieliński J. 2.25. — Skubala J. 2. — Plackowa 1.75. — Skalecki R. 3.75. — Grygiel W. 2.75. — Kulpiński L. 2.75. — Lachnik I. 2. — Wajs H. 1.75. — Milker R. 3.75. — Grzybiński L. 5. — Lenarczak A. 2.25. — Kolszwic O. 2. — Kozłowska E. 2. — Grentza W. 5. — Malinowski 3. — Poznańska Z. 2. — Hart M. 2.

HESSEN i MANITIUS
ZAKŁADY
DRUKARSKO-LITOGRAFICZNE
I INTROLIGATORSKIE
WYKONYWAJĄ WSZELKIE DRUKI DLA HANDLU, PRZEMYSŁU I URZĘDÓW, PAPIERY WARTOŚCIOWE, PODRĘCZNIKI SZKOLNE I WSZELKIE BROSZURY, KSIĘGI HANDLOWE etc. PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
ŁÓDŹ, UL. PAŃSKA Nr. 87

A. B. C.
najlepsza FARBKA do materjii
Na żądanie wysyłamy każdemu próbkę
!!! darmo i opłaconą !!!
Dom handlowy J. LESERKIEWICZ,
Kraków, Rynek gł. 11. 1171

Galanterję męską i damską
koszule męskie i krawaty
poleca
Wł. Janiszewska Przejazd 16
Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

Polskie Towarzystwo Gazownicze
Piotrkowska 150
poleca **papę dachową** z najlepszej tektury gałganowej. 1112 1

- Swierzbę i swędzenie skóry -
usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni
KREM „MUKUNA“
Najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków, ponieważ
1) nie plami bielizny —posiadając kolor masła,
2) nie oblepia się po ciele—nie zawierając części stałych,
3) wchłania się całkowicie w skórę,—stosując takowy podobnież jak glicerynę,
4) jest bardzo ekonomiczny—mając za podstawę sam tłuszcz, daje możność małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała,
5) posiada miły zapach.
Lecząc szybko i pewnie jest tanim.
Wyrób apteki **J. Wereczego,** ul. Bednarska róg Furmańskiej.
Cena 7 m. 50 fen. 839—9 **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**
Skład na Łódź, Lubczyński, Lutomierska 21.

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie **SKABIODERMA MOTOR.** 1088 5

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby oczu	codziennie	**dr. Garliński**
11—12	chor. skórne i wener.	"	**dr. Dutkiewicz**
11—12	choroby kobiece	"	**dr. Ługowski**
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serca)	"	**dr. Osiecki**
12—1	chor. kobiece i chirurg.	"	**dr. Artyżkiewicz**
1—2	chor. skórne i wener.	"	**dr. Skusiewicz**
2—3	choroby nerwowe	środa i piątek	**dr. Mittelstaedt**
2—3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	**dr. Marx**
2—3	choroby oczu	"	**dr. Michalski**
3—4	choroby skórne i wener.	"	**dr. Stawowczyk**
3—4	chor. wewnętrzne i dzieci	"	**dr. Jokiel**
3—4	choroby chirurgiczne uszu, gardła i nosa	"	**dr. Goldberg**
4—5	choroby kobiece	poniedziałek, środa i piątek	**dr. Goldenberg**

UWAGI: 1) **Lecznica otwarta codzień prócz świąt.**
2) **Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy.** 656 0

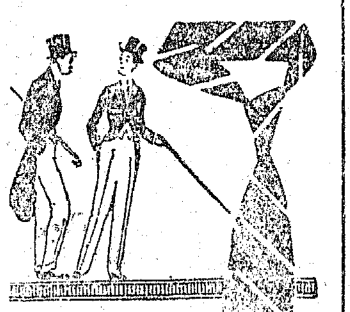

KRAWATY
BIELIZNA
Rękawiczki
Pończochy
M. Kołodziejski

Nałęczów **Zakład leczniczy, cały rok otwarty. Źródło szczawy żelazistej radjoaktywne.**
Kąpiele kwasowęglowe, ciechocińskie, igliwiowe, żelaziste, błotne, słoneczne i elektryzacja. Choroby wewnętrzne i nerwowe, Kuchnia djetetyczna, Pociąg z Warszawy o g. 10.45 rano. Informacje w biurze architekta **S. Grochowicza,** Mokotowska 45, w Warszawie, od 3—5 po poł. 1115n2 Dyrektor **Dr. Gliński.**

DACHY PAPOWE pokrywa, smołuje i reparuje
Przedsiębiorstwo Robót Dekarskich
Józef Kerner (majster cechowy)
Łódź, ul. Radwańska 44. 1105 6
Biuro Reklamy Gersdorfa.

Wypożyczalnia książek
w 4-ch językach
wraz z eleganckiem urządzeniem
zaraz do sprzedania
Łódź, Piotrkowska 93.
1159—1

Knapik, Szenberger i S-ka
Łódź, Przejazd № 6.
BIURO ELEKTROTECHNICZNE oraz WARSZTATY REPARACYJNE.

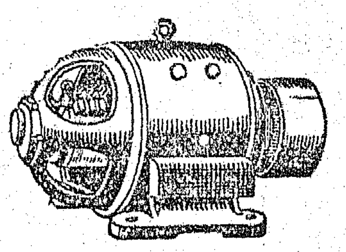

Instalacja elektrycznego oświetlenia i siły. Reparacja elektrycznych dynamomaszyn i motorów. Budowa kolektorów i zapasowych części do dynamomaszyn i motorów. Skład materjałów instalacyjnych.
Wykonanie piorunochronów, telefonów i dzwonków, reparacja elektrycznych aparatów kuchennych oraz badanie istniejących instalacji.
Reparacje wykonywa się szybko i po przystępnych cenach.
Biuro Reklamy A. Gersdorf. 1097n2

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sejmików Łódzkiego, Łaskiego i Brzezińskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, iż posiada na składzie
1500 rolek papy „Ruberoid“
różnych rozmiarów.
Reflektanci zechcą się zgłaszać do biura przy Al. Kościuszki № 14, pokój 69. 1138 1
Łódź, dn. 14 czerwca 19 r.

Ważne dla krawczyń!
Fabryka do Tamborowania
IZAK BER, Południowa № 6.
Wykonanie **najnowszych fasonów,** ażur, sznurki, **2-igłowe sznurki,** ręczne roboty i t. d. 1159-1

Fabryka chemiczna inż. LESKI & GROSGLIK
w Strudze, kolej Marecka **BIURO:** Warszawa, Bracka 18
wyrabia Glejtę ołowianą chem. czystą
Minję ołowianą chem. czystą
a także produkty dla garbarni. 1140 1

B. ważne dla każdej cukierni każdej restauracji, każdego posiadacza telefonu!
Spis abonentów TELEFONICZNYCH
wyszedł nakładem biura **A. GERSDORFA,** Piotrkowska 84.
Do nabycia tamże. 1047 1

W dniu 27 czerwca r. b. o godzinie 5 po południu odbędzie się w SALI KONCERTOWEJ przy ulicy DZIELNEJ № 18

NADZWYCZAJNE
OGÓLNE ZEBRANIE
Członków
Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

o następującym porządku dziennym:
1) Sprawozdanie za rok 1918,
   a) sprawozdanie komisji rewizyjnej,
   b) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności,
2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1919,
3) Wybory:
   1 członka Zarządu,
   2 członków Rady nadzorczej,
   3 członków komisji rewizyjnej.

O ile Zebranie w powyższym terminie nie doszłoby do skutku, w takim razie odbędzie się w dniu 11 lipca r. b. w tymże lokalu i czasie ogólne zebranie w drugim terminie, które będzie prawomocnem bez względu na ilość członków.
Uprasza się p. p. członków o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.
1094 2 ZARZĄD.

SMOŁA gazowa
OLEJE maszynowe i cylindrowe,
Smary do wozów,
Olej gazowy (do motorów zamiast ropy).
Z. Mittelstaedt i S-ka
722 9 **Łódź, Przejazd 42|44.**

Dr. H. Sadkowski
choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Telefon № 189.
Od 9—11 rano i od 5 do 7 po poł.
136—0

SKÓRY z GARBARNI **Teodora Karsza Jr.** w ŁODZI, na:
Zelówki damskie od **Mk. 5.— za parę**
" **męskie** " " **15.—** " "
oraz skóry na podeszwy, branzle, obcasy, **całe skóry, boki i karki**
poleca: 1153—1
Skład Skór W. HERBSTA, Łódź, Sienkiewicza 4.

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja Nr. 11.
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano.
9—;0

OGŁOSZENIE.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 105-go, rozpoczynającego się w dniu 23 czerwca r. b., uprawnieni są do nabycia:

1½	funta chleba żytniego	na zasadzie odcinka №	1
1	„ „ „	„ „ „	2
1	„ pieczywa pszennego	„ „ „	3
1½	„ „ „	„ „ „	4
¾	„ mąki pszennej	„ „ „	5
½	„ fasoli za 55 fenigów	„ „ „	6
¾	„ cukru	„ „ „	7

W pierwszym tygodniu okresu **od dnia 23 do dnia 28 czerwca r. b.** odbywać się będzie **wyłącznie sprzedaż chleba żytniego**, sprzedaż **pieczywa pszennego** nastąpi w tygodniu drugim od dnia **30 czerwca do dnia 5 lipca r. b.**

O dniu rozpoczęcia sprzedaży fasoli nastąpi osobne ogłoszenie.

Odcinki № 8 i 9 są nieważne.

MAGISTRAT
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 22 czerwca 1919 r. 1175-1

Zdrowe OBIADY po Mk. 5 i 7

kolacje po Mk. 5.50
śniadania gorące po Mk. 3.—

PIWO jasne / ciemne z beczki Tow. Akc. Anstadta

— Bogato zaopatrzony bufet — **POLECA**

Restauracja Adama Karpińskiego

Łódź, Piotrkowska 165.

1172 3

Biuro Reklamy Gersdorfa.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości Panów Aptekarzy, Restauratorów, Właścicieli Składów Win i Stolarzy w Łodzi i w okolicy, że **przyjmujemy zlecenia na sprowadzenie spirytusu i wódki z Monopolu Wódczanego w Sieradzu.**

Feliks Szczeciński i S-ka

Biuro Ekspedycyjno-Przewozowe,
Piotrkowska 89
Składy Kilińskiego 119.

1158n2

Stowarzyszenie Technicznych Kierowników Farbiarń

prosi Panów członków

na posiedzenie w środę,

dn. 25-go czerwca r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Cyklistów na ul. Przejazd. 1181 ZARZĄD.

Ogród majstrów tkackich

ul. Przejazd № 1

otwarty dla publiczności codziennie.

Koncert od 6 do 11 wiecz.

Bufet obficie zaopatrzony w trunki krajowe i zagraniczne.
Piwo Anstandta z beczki. Kuchnia pierwszorzędna.
Wejście 1 mk. 1178 1
Dla wojskowych i uczącej się młodzieży 50 fen.

SMOŁĘ

Gazowni Łódzkiej

CEMENT

pierwszorzędnych fabryk

PAPĘ DACHOWĄ

w różnych gatunkach

poleca wagonowo i ze składu po przystępnych cenach

Łódzki Związek Handlowy
Zawadzka 30, tel. № 93.

1180 1

WYRABIA, PRZERABIA, NAPRAWIA i ODNAWIA:

Laski, Parasole, Cygarniczki, Podpalniki i Grzebienie do włosów.

UWAGA: **LASKI od Mk. 3.—**

Edmund Kadyński

Łódź, Nawrot 20.

1177 3

Sprzedaż resztek

wełnianych, bawełnianych, jedwabnych i pluszowych

MARJA MAJER, Piotkowska 90
lewa oficyna, I piętro. 1179 1

W niedzielę, 22 czerwca r. b. o godz. 2-ej po poł. w lesie zgierskim **w Adelmówku** (1-a stacja za remizą tramwajową) odbędzie się

Zabawa Leśna

z najrozmaitszymi niespodziankami, urządzona przez zgierski Narodowy Związek Robotniczy. 1174 1

K

W najnowszych fasonach piękne i gustowne

KAPELUSZE

poleca Szanownym Paniom nowootworzony

Magazyn Mód Z. i M. Zielińskich

2. Główna 2. 1157 2

Biuro Reklamy Gersdorfa.

Do sprzedania kilkaset pudów

makulatury,

odpadków papieru i t. p.

Reflektanci zechcą się zgłosić do Łódzkiego Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki — ul. Andrzeja № 4 — II piętro, pokój 2-gi. 117 61

„POLONIA"

Pasta do obuwia L. Zawadzkiego

powszechnie uznana za najlepszą

Żądać wszędzie. 1014 10
Główna sprzedaż
Łódź, ul. Przejazd 16.

Biuro Reklamy Gersdorfa.

Strużki

żółciowe zastępują czyszczenie chemiczne. Bluzki i robótki ręczne stają się zupełnie jak nowe. Żądać wszędzie.

1163—5

Mleczarnia i Cukiernia „OLIMPIA"

(w Parku Miejskim im. Sienkiewicza)

wydaje wyśmienite Śniadania, Obiady i Kolacje.

Obiady z trzech dań 3.50 fen.

Podczas obiadu i kolacji Wspaniały Koncert Trio.
Piwo Anstandta. PILZEŃSKIE i MONACHIJSKIE.

1175 1 **Właściciel Bolesław Stankiewicz.**

Drobne ogłoszenia:

Kupno:

Browning lub mauzer mały kupię. Piotrkowska 76, zakład fotograficzny. 3607—1

Czcionki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju". 939—0

Kupię motor od 3 do 5 HP, ropowy. Wiadomość: Pusta № 5, warsztat mechaniczny. 5638—2

Wiatrówkę kupię. Oferty w Rozwoju pod „Wiatrówka". 3650—2

Sprzedaż:

A.A.A.A.A. Obrączek ślubnych, pierścionków, zegarków, nie kupuj, aż się przekonasz, że najtaniej kupić można Brzezińska 10, I piętro, Jan Placek. Duży wybór. Różne fasony. 3445—4

A.A.A.A. Meble najtaniej w dużym wyborze, nowe i używane, oraz łóżka metalowe, wanny i biurowe meble poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro. 3070—1

A. A. A. A. Baczność! Resztki najtaniej, bo w mieszkaniu prywatnem. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, sukno, szewioty, jedwabie, muślin de lin, etaminy, batysty, krepony, chustki, barchany, cajgi. Kilińskiego 40, (Widzewska) front II piętro m. 10, wejście z prawa. 9590—nwp1

A! A! Meble różne wyprzedam: Łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, umywalnię, garnitur mebli salonowy, kapy pluszowe, gramofon. Piotrkowska 261 m. 4 front. 3318—1

A. Meble z kilku pokoi, maszynę do pończoch sprzedam, Piotrkowska [illegible] [illegible]

A. A. A. A. Okazja! Resztki prawie 50 proc. taniej niż ceny zw., bo w mieszkaniu prywatnem. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, wełny, sukno, szewioty, muślin de lin, etaminy, batysty, krepony, szyfon jedwabny granatowy i różowy, chustki, barchany, cajgi. Kilińskiego 40 (Widzewska) front II piętro m. 10. 3664—nwp.10

A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrkowska 34, 2 piętro, front. Łokieć towaru na ubrania uczniowskie i skautowskie od 50 mk.

Łokieć tow. na Męskie	„	35	„
„ na Dziecinne	„	14	„
„ na Spodnie	„	20	„
„ na Kamizelki szt.	„	25	„
„ na Palta	„	28	„
„ na Suknie i kostj.	„	15	„
„ na Bluzki i spód.	„	8	„
Alpaga i cajg dubeltowy	„	20	„
Szewioty	„	17	„
Chustki	„	18	„

H. Srebrenik, 2 p. front. 2303—cn8

A. A. Meble sprzedaję: szafy, łóżka, kredensy, otomany, garnitur cały, lodownie oraz pianino. Piotrkowska 108. Prześdziecki. 3551—10

A) Łóżka, materace, szafy, otomanę, biurko, lustra, stół, krzesła, komodę sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3 I p. front. 35232—2

A. Łóżka, szafy, stoły, krzesła, otomany, sprzedaje najtaniej Piotrkowska 101, Korczak. 3666—wp.3

Bryczki najnowszych fasonów do sprzedania. Cegielniana 62. 2020—n4

Do sprzedania w dobrym stanie urządzenia sklepowe i różne przybory potrzebne do sklepu kolonjalnego. Ul. Piaseczna 11, Chojny. 3592—2

Dom do sprzedania, mieszkań 8, i magiel w dobrym stanie. Ul. Spacerna, Bałuty, wiadomość u Chudzińskiego, Łagiewnicka 27, sklep narożny. 3661—3

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Nawrot 18, Suchowski. 3657—2

Jest do sprzedania dom drewniany, 14 mieszkań. Wiadomość: Mała-Sikawska 4. 3653—1

Jest kuźnia do sprzedania przy ulicy Rokicińskiej 147, Widzew, wiadomość na miejscu. 3640—1

Jelenie rogi duże sprzedam. Staro-Zarzewska 45—67. 3665—2

Kinematograficzne kompletne urządzenia różnych systemów i świateł. Stacja akkumulatorów i dynamo ręczne na 40 volt, oporniki, transformatory i wszelkie części. Wypożyczalnia film własnych i powierzonych poleca Biuro „Merkur", Łódź, Piotrkowska 82. 3680—1

Kredens, stolik, dwie kołdry watowaną i wełnianą sprzedam. Nawrot 23, prawa oficyna, parter. 3332—1

Lodownia do sprzedania. Wiadomość: ul. Lipowa 68 m. 7. 3683—1

Lód do sprzedania na pudy i wozy. Przejazd № 75. 3562—ncp5

Mały zakład ślusarski do sprzedania. Główna № 1. 3310—sn1

Meble nowe i używane sprzedaje po cenach najniższych. Orla 23, stolarnia. 3544—12

Meble sprzedaje, sypialnia, stołowy oraz pojedynczo nowe i używane. Dzielna 11—25 w podwórzu. 3427—1

Maszynę Singera do szycia sprzedam. Kilińskiego 111—21, Studziński. 3481—1

Motocykl Nekarsulmera 3½ koni tanio do sprzedania. Nowo-Zarzewska 51 m. 9. 3673—wc3

Magle do sprzedania zaraz. Ul. Widzewska № 82, front. 3649—3

Plac — (Góra Żwirowa) w Rudzie sprzedam. Wiadomość Senatorska 19—Piasecki. 3469 2

Restauracyjne urządzenie sprzedam w komplecie. Ruda Pabjanicka, dom Solncewa, Grzybowski. 3590—ss2

Rower amatorski (okaz wystawowy) bardzo praktyczny, mało używany do sprzedania. Południowa 39—6, 2—5.

Rower amatorski (okaz wystawowy) bardzo praktyczny, mało używany do sprzedania. Tamże rower firmy „Ormonde" z wolnem kołem w dobrym stanie. Południowa 39—6, 2—5 po poł. 3679—1

Rowery wolne i ostre koła w dobrym stanie do sprzedania. Chojny, Piaskowa № 4—5. 3432—2

Rury miedziane (zaugier) sprzedam. Ruda, Kotlarski. 3639—ps3

Sklep kolonjalny sprzedam. Ul. Sienkiewicza 50. 3656—3

Są do sprzedania dwa aparaty fotograficzne, rozmiary 13×18 i 9×12 i rower w dobrym stanie. Wiadomość: Mała-Sikawska 4, u właściciela domu. 3652—1

Sprzedam oficynę drewnianą o 6 mieszkaniach z ogródkiem owocowym. Wiznera 30, St.-Rokicie. 3647—5

Sprzedam urządzenie księgarni i składu materjałów piśmiennych z towarem. Oferty pod „C. T. w administracji. 3656—1

Sprzedam plac w Konstantynowie. Wiadomość: Ul. Złota 12, sklep. 3624—2

Sprzedaje drabiny, deski, rusztowania nowe. Gm. Gałkówek, wieś Faminów, A. Weiman. 3618—4

Ważne dla Apretur! Są do sprzedania kilka całkowitych asortymentów do wykończalni. Wiadomość: Wólczańska 91—36 u I. A. Lipińskiego. 3581—n1

60 morgów lekkiej ziemi-piaski, oblesiona, folwarku Ciosny i dom z ogrodem, oficyną i 5-ciopiętrową fabryczką w Zgierzu, Średnia 20, tanio do sprzedania. 3641—1

2 szafy i łóżka z materacami w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu. Targowa 35 m. 9. 3629—2

Różne:

A. Nauczycielki, frebianki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki; biuralistki (ów), kasjerki, ekspedjentki; rządców - agronomów, pisarzy, gospodynie poleca Pierwszorzędne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109. 5178-14

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 2924—ncs2

Akuszerka Golańska przyjmuje na czas słabości u siebie. Ul. Kilińskiego 152 (Widzewska). 3568—cn2

Biuralistki, maszynistki, stenografistki, sekretarki i korespondentki zostają szybko przysposobione do objęcia posad biurowych. Kursy handlowe, ul. Piotrkowska 79. 3432—śn1

Buchalterja łącznie z arytmetyką handlową, prawem handlowem, wekslowem, biurowością etc. Cały kurs mk. 60. Stenografja mk. 40. Zapisy codziennie 5—7. Kursy Handlowo-Buchalteryjne Teodora Grossmana, Sienkiewicza 29. 3675—1

Chłopiec z 5-klasowem wykształceniem, inteligentnych rodziców, pragnie wyjechać na wieś. Może przysposobić do 2-ej klasy, tylko za utrzymanie. Wiadomość: Radwańska 25 m. 25. 3677—2

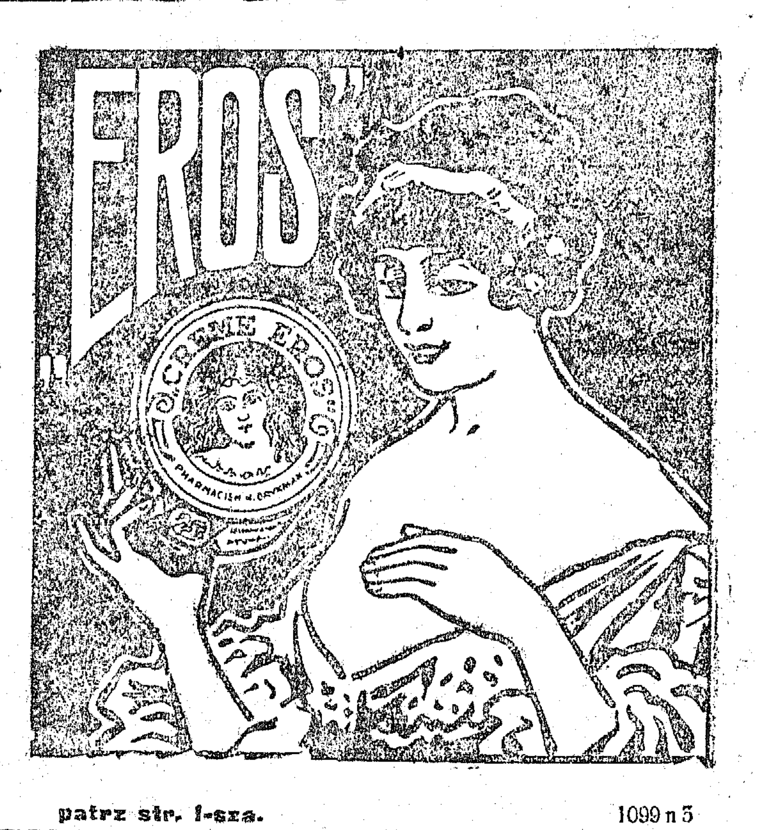

patrz str. 1-sza. 1099 n 3

Dnia 1 lipca rozpoczynam letni skrócony kurs francuskiego, grupami, oddzielnie. Konwersacja. Przyjmuję poprawki. Zapisy codziennie 6—9 wieczorem. Kilińskiego 77. 3554—:2

Do biura techniczno-przemysłowego są potrzebni od zaraz: młody człowiek, przynajmniej z 4 kl. wykształceniem, piszący na maszynie syst. Remington, oraz 2 chłopcy od lat 15 do posyłek. Oferty pod „Biuro techniczne" do adm. „Rozwoju". 3610 2

Inteligent poszukuje młodej, wykształconej polki, celem konwersacji polskiej. Łaskawe oferty uprasza się kierować: Poste-restante, Łódź, okazicielowi dwumarkówki A 7362376. 3654—wc3

Inteligent, żonaty, chrześcijanin, o dobrym wyglądzie, w wieku lat 34, dobrze usytuowany, lecz nieszczęśliwy w małżeństwie, poszukuje towarzyszki niedoli w celu wymiany myśli. Dyskrecja zapewniona. Tylko poważnie traktowane oferty uprasza się kierować: Poste restante, Łódź Dla okaziciela stumarkówki 2101980. 3619—2

Kobieta lub dziewczyna znająca gospodarstwo potrzebna do roboty na wieś. Wiadomość: ul. Główna 17 m. 2. 3627—2

Kawaler, polak-katolik, lat 26, przystojny, inteligentny, z wyższem wykształceniem, na dobrem stanowisku, posiadający pewien kapitał, pragnie zapoznać w celu matrymonialnym panienkę do lat 26, inteligentną, wykształconą, z porządnej rodziny, miłej powierzchowności, z posagiem około 25,000 mk. gotówki, który potrzebny jest dla założenia większego przemysłowego interesu. Rzecz traktuje się poważnie. Dyskrecja. Reflektantki zechcą składać oferty, pożądane z fotografją, do administracji Rozwoju „Okazicielowi 5-cio mark. banknotu №0106719". 3669—1

Mogę objąć obowiązki administratora lub rządcy domu. Oferty pod „Administr." w Rozwoju. 3682—2

Nauczyciel języka polskiego może się zgłosić: Karola 8—7, w godzinach przedpołudniowych. 3655—3

Poszukuję zaraz 20 lub 30 tysięcy marek na 1 numer hypoteki lub na gospodarstwo. Oferty proszę składać w Rozwoju pod „Hypoteka". 3643—2

Poszukuję pokoju umebl. dla samotnego w dzielnicy Główna—Brzeźna. Oferty w Rozwoju pod lit. „E. T." 3674—w2

Potrzebny chłopiec do praktyki do warsztatu ślusarskiego, uczciwych rodziców. J. Rogalski, Średnia 24. 3667—1

Pokój umeblowany wspólny, światło, fortepian, utrzymanie, usługa. Al. Kościuszki 57. 3665—1

Potrzebny korepetytor do matematyki i łaciny. Oferty składać w Rozwoju pod „Łacina". 3681—2

Potrzebny pokój z wszelkiemi wygodami z centralnem ogrzewaniem w śródmieściu nieumeblowany. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju" pod „dogodny". 3609 2

Potrzebna wspólniczka lub wspólnik do restauracji II-go rzędu z niewielkim kapitałem. Oferty sub „Wspólnik" w Rozwoju. 3539—:1

Panna do wszystkiego, doskonale znająca się na kuchni, poszukuje miejsca w lepszym domu. Oferty składać w Rozwoju pod „P. S. 29". 3591—2

Rutynowany korektor lub korektorka potrzebny na godziny. Oferty pod „Z. T." składać w administracji Rozwoju. 3630—2

„Stobrawa" byłem chory, proszę odebrać listów. 3597—1

Sklep z mieszkaniem, oraz mieszkanie nadające się na mniejszy warsztat stolarski do wynajęcia od 1 lipca. Pasaż Szulca 16. Bliższych informacji udziela rządca, front III piętro. 3530—n1

Sklep z pokojem odstąpię: 2 wystawy, gaz czynny, kabel elektryczny, woda, zlew, klijentela kapelusznicza, kontrakt roczny, komorne 1200 rocznie, na żądanie urządzenie sklepowe. Rozwadowska 4 (koło Piotrkowskiej). 3585—nw2

Student Pol., były nauczyciel szkół średnich, udziela lekcji w zakresie nauk gimnazjalnych, przygotawia na świadectwa: dojrzałości, nauczycielskie, aptekarskie i uzupełnia zaniedbaną naukę dorosłych. Przejazd 48—20, od 5—8 wiecz. 3637—1

Uczeń 8-ej klasy gimnazjum Zamojskiego w Warszawie wyjedzie na kondycje za całkowite utrzymanie. Milsza 25 m. Chojnackiego. 3644—1

Uczeń klasy 8-ej poszukuje korepetycji. Pusta 22—1. 3632—1

Uczeń skończywszy klasę czwartą poszukuje jakiegoś zajęcia. Marysińska 13, Bałuty. 3664—3

Uczenica udziela lekcji do klas niższych. Piotrkowska 183. 3611sns 2

Wspólnika czynnego z kapitałem do 3000 marek poszukuje do księgarni i składu materjałów piśmiennych. Firma znana. Oferty pod „Księgarnia" w administracji. 3654—1

Wdowa w średnim wieku poszukuje posady gospodyni u samotnej starszej osoby. Oferty przyjmuje administracja Rozwoju pod „Samotna". 3625—2

10,000 pudełek do sprzedania (do pasty) można i tysiącami, 380 marek tysiąc. Ul. Karola 26 m. 26. Pośredników proszę się nie fatygować. 3598—2

200 marek daję za wyrobienie mi jakiejkolwiek posady (mężczyzna). Oferty składać w Rozwoju pod „M. G." 3590—2

Zagubiono dokumenty.

Botwinowski Konstanty zgubił legitymację węglową №41378. 3648—1

Farbiarz Borel zgubił kartę węglową. 3676—1

Fronczak Leon zgubił paszport niemiecki wydany w Łęczycy. 3671—3

Faktor Fiszel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 3620—2

Gajda Zofja zgubiła legitymację wydaną przez Tow Warsztatów Reper. w Widzewie, Niciarniana 1. 3622—2

Gucia Rosenrot zgubiła paszport wydany w Złoczowie. 3646—3

Lasockiemu Franciszkowi skradziono paszport tymczasowy wydany w Łodzi. 3595—2

Marienhagen Wanda zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 3467—2

Majer Wilhelm zgubił paszport niemiecki wydany w Brzezinach. 3633—2

Pilc Ferdynand zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi i kartę pieniężną z komitetu bezrobotnych. 3552—1

Pachoł Józef zgubił legitymację węglową. 3660—1

Rasowska Teodora zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 3605—2

Staszewski Kazimierz zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi. 3668—3

Skradziono dwie asygnaty Skarbu Polskiego po rub. 500 №№ 85561, 85562. Zastrzeżenie zrobione. Nalewajczyk Józef. 3659—1

Skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Józefa Nalewajczyka. 3658—3

Stefańska Walerja zgubiła legitymację chlebową na 3 osoby. 3651—1

Wojtczak Wiktorja zgubiła legitymację węglową № 583. 3645—1

Wacława Lipińska zagubiła paszport niemiecki wydany z gm. Ożarów. 3670—3

Walenty Gadulka zagubił kartę węglową wydaną na jeden pokój. 3672—1

Władysław Haupt zagubił paszport niemiecki wydany w Warszawie. 3460—2

Zygmunt Swidwiński zgubił świadectwo wydane ze Szkoły Handlowej łódz. tow. wiedzy handl. 3642—1

Zaginęła książeczka obrachunkowa Związku Ekonomicznego Pracowników Państwowych wydana na imię Zofji Hoffmanówny. 3569—1

Wydawca Wiktor Czajewski. W drukarni S. Czajewskiego